Proletarjusze wszystkich krajów łączcie się!

ŁODZIANIN

Niech żyje Rząd robotniczy i włościański!

TYGODNIOWY ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ.

Nr. 46 (682)

Redakcja otwarta od 6 — 8 w. Administracja otwarta w dnie powszednie od 6 pp. do 8 wiecz. W niedziele i święta adm. nieczynna.

Łódź, Sobota, dnia 10 listopada 1928 r.

Redaktor przyjmuje w poniedziałki i środy od 6—7 w. Rękopisów redakcja nie zwraca.

Warunki prenumeraty: w Łodzi bez odn. miesięcznie 1 złoty. Z odnoszeniem do domu 1.20 „ Na prowincji z przes. poczt. 1.50 „ Zagranicą — miesięcznie 2.25 „

Rok XXIII.

Redakcja i Administracja: Łódź, Piotrkowska 83. Tel. 99. Skrzynka poczt. 300. Konto czekowe P. K. O. Nr. 60,398.

Cena 30 groszy.

Z obrad Kongresu P. P. S.

P. P. S. potężna i jednolita. Otwarcie Domu Ludowego w Dąbrowie.

Właściwe obrady XXI Kongresu Polskiej Partji Socjalistycznej, które trwały cztery dni, poprzedziło uroczyste otwarcie Domu Ludowego w Dąbrowie Górniczej.

Górnicy Zagłębia Dąbrowskiego ze składek robotniczych wybudowali piękny własny gmach w Dąbrowie Górniczej.

Piękna ta uroczystość odbyła się w czwartek, dnia 1 listopada w godzinach południowych w obecności dwuch tysięcy robotników, oprócz delegatów, gości kongresowych i zaproszonych przedstawicieli zagranicznych partji socjalistycznych.

Na obszernym placu przy ulicy 3 Maja w Dąbrowie Górniczej, naprzeciw domu Rady Zjazdu Przemysłowców Węglowych, wznosi się wielki czworobok kamienny, mieszczący biura Związków Zawodowych, biura Partji, TUR-a, drukarnię „Górnika" i t. p.

Na scenie czerwienią się sztandary, pięknie odbijające się od ciemnego tła falistych dekoracji. Po obu bokach sceny górnicy w swych strojach odświętnych, czapkach wysokich i charakterystycznych kórtkach. Przed sceną grupa czerwonych harcerzy ze sztandarem. Milicja w niebieskich mundurach.

Po odegraniu Czerwonego Sztandaru przez orkiestrę górników, prezes Rady Miejskiej tow. dr. Pawełek zagaja uroczystość imieniem Rady Nadzorczej Stowarzyszeń Domów Ludowych Zagłębia Dąbrowskiego, odpowiednim przemówieniem.

Dom nazwano imieniem bojowca Józefa Mireckiego.

Przemówienia powitalne wygłosili tow. tow. Tomasz Arciszewski, przedstawiciel Międzynarodówki Socjalistycznej Fryderyk Adler, Norbert Barlicki, Andrzej Strug, Zygmunt Żuławski, Jan Stańczyk.

Następnie odbyło się wręczenie OKR-owi nowego pięknego sztandaru, ufundowanego przez T. U. R. Zagłębiowski — tow. chorążemu Bergierowi Stanisławowi.

Chór młodzieży śpiewa „Cześć Pracy", cała sala śpiewa Czerwony Sztandar, orkiestra gra i uroczystość zostaje zakończona.

Robotnicy Zagłębia mają własny gmach nad głową.

OTWARCIE KONGRESU.

W godzinach popołudniowych w pięknej sali Domu Ludowego odbyło się uroczyste otwarcie Kongresu, którego dokonał prezes Rady Naczelnej P. P. S. tow. poseł dr. Herman Diamand, wygłaszając następujące przemówienie:

„Stoimy wobec otwarcia XXI Kongresu P. P. S. Żywot P. P. S. był bardzo zmienny, od czasu XX Kongresu Partja przechodziła bardzo ciężkie czasy, ale wychodziła z nich zawsze zwycięsko. Myśl P. P. S., zrozumienie taktyki politycznej było zawsze trafne i prowadziło do celu.

Nigdy takich ciężkich czasów nie przechodził proletarjat jak teraz. Drobna grupa usiłowała zadać partji cios, chcąc zniszczyć organizację zawodową. Kto zaś ją niszczy — niszczy i siłę polityczną Partji.

Warunki społeczne Europy i Polski są również ciężkie. Powstało w Polsce zamieszanie. Starano się o to, by walce klas nadać charakter nieklasowy. Kapitaliści usiłują odzyskać to, co w czasie rewolucji stracili. Klasie robotniczej ich tłomaczy się, iż walki klas zaprzestać należy. Żyjemy w czasie gdy wierność wobec sztandaru walki klas decyduje o przyszłości (oklaski).

Nie pozwólmy, by fałszywemi hasłami bałamucono proletarjat. Mamy tak zw. socjalizm chrześcijański, mamy np. w Niemczech czarną mafję „socjalizmu narodowego". Socjalizm proletarjacki nie chce utrzymać obecnych warunków społecznych, dąży do przebudowy ustroju, do zrealizowania socjalizmu. Kto widzi rozwój gospodarczy świata, przyznać musi, że socjalizm zwycięża. Zadaniem proletarjatu będzie rzucić swą siłę na szalę decyzji. Wszędzie mówi się o bezpartyjności, propaguje się neokapitalizm. Jeżeli proletarjat da się uśpić oszukańczemi hasłami— będzie musiał ponieść ofiary znacznie cięższe.

Patrząc na obecne stosunki wołam: Towarzysze! Socjalizm idzie! Towarzysze, nie pozwólcie zamknąć mu drogi! Socjalizm jest koniecznem następstwem kapitalizmu. Świat jest tak bogaty, iż padół płaczu obecny w raj można przemienić. Nędza jest następstwem kapitalizmu.

Burżuazja, chcąc utrzymać swój stan posiadania musi chwytać się „bezpartyjności".

Ludzie, którzy chcą nas uczyć państwowości i patrjotyzmu, nie są godni, by to czynić (oklaski). Gdy nasi towarzysze ginęli na szubienicach z okrzykiem: niech żyje Polska, ci co chcą nas uczyć kłaniali się Katarzynie, składali przysięgi Habsburgom. Proletarjat jedynie odrzucił łaski zaborców.

Jeżeli mamy iść do zwycięstwa, musimy wysoko podnieść sztandar demokracji. Jeżeli się u nas demokrację zwalcza, to dlatego, że przez nią prowadzi droga do nowego ustroju.

Obawiałem się, gdy przyszło niebezpieczeństwo — radość mnie ogarnęła, gdy czytałem list tow. Arciszewskiego. Największą cnotą jest wierność dla czerwonego sztandaru.

Takich towarzyszy wiernych całą duszą sztandarowi pełno jest na sali. Tylko przy pomocy takich czystych ludzi można przekształcić społeczeństwo.

Wiem i wierzę, że rozwój ludzkości musi doprowadzić do socjalizmu. Jeżeli się bałem ciężkiej chwili — bałem się o wierność, o serce naszych przyjaciół. Nie zawiodłem się i wierzę, że ten Kongres położy nowe podwaliny Partji. Kto nie jest członkiem P. P. S.— jest wrogiem socjalizmu polskiego".

Odczytawszy listę zmarłych członków partji w okresie sprawozdawczym, tow. Diamand otwiera obrady Kongresu.

Do Prezydjum Kongresu zostali wybrani tt.: Żuławski, Marek, Diamand, Arciszewski, Bień, Wasilewski, Szczerkowski i Pużak.

Przewodnictwo obejmuje tow. Żuławski.

Zostały odczytane obszerne listy z życzeniami dla Kongresu od tow. marszałka Sejmu Ignacego Daszyńskiego oraz Bolesława Limanowskiego.

Tow. Limanowski, po daniu na wstępie swego listu bardzo ostrej charakterystyki dzisiejszego systemu rządzenia, przechodzi następnie do podjętych z zewnątrz prób rozbicia Partji pisze:

„Nie dopuście do tego, by im się udało. Przeciwnie, obmyślcie stosowne środki, by naszej Partji nadać wielką siłę odporną i ułatwić jej sztandarowi dążenie do głównego celu: zniesienia społecznej niesprawiedliwości, niegodziwości i wyzysku.

Witając Was serdecznie i mając żywe zaufanie w uczucie Wasze sprawiedliwości, jestem pewny, że spełnicie to zadanie".

Następnie w imieniu Międzynarodówki Socjalistycznej wygłosił poniższe przemówienie sekretarz generalny tejże, tow. Fryderyk Adler:

„Jest dla mnie wielkim zaszczytem i radością przemawianie po raz pierwszy w waszym kraju. Dzisiaj rano już na uroczystości poznałem waszą gotowość do walki i wolę jedności.

Polska Partja i sprawa Polski ma wyjątkowe znaczenie i stanowisko w Międzynarodówce. Już w 1864 roku sprawa wolnej Polski stała w ośrodku zagadnień, któremi się Międzynarodówka zajmowała. Sprawa niepodległości Polski była sprawą dla Międzynarodówki zawsze aktualną i z dumą powiedzieć możemy, że ukonstytuowanie się Polski odbyło się niejako w Międzynarodówce, gdzie przyjęliśmy sekcję polską trzech zaborów, jako jedną całość. To stanowisko nasze w sprawie polskiej daje nam poczucie, że spełniło się to, do czego Międzynarodówka dążyła: Niepodległość Polski.

Wiemy, że nie wszystkie nasze ideały ziściły się. Przed 10 laty przeżywałem ostatnie godziny w więzieniu austrjackiem. Równo przed 10 laty pozwolono mi opuścić więzienie i zastanawiam się jeno nad tem czy to lud czy to kajzer mnie zwolnił. Ten dzień tak pamiętny dla mnie, skłania mnie do rzucenia okiem wstecz na 10 lat ciężkiej pracy. Te 10 lat dały nam wiele doświadczeń. Badając nasz ruch i kryzysy, którym podlegał, widzimy, że jedną z niejasności naszego ruchu było ustosunkowanie się socjalizmu do demokracji. Wierzyliśmy, że wojna da socjalizmowi demokrację, że zadaniem ruchu socjalistycznego będzie obrona demokracji.

Byli jednak iluzjoniści, którym się wydawało, że już osiągnęliśmy socjalizm. Był to błąd, z którego powodu niektórzy z nas zaniechali obrony demokracji.

Dziś stwierdzamy, że demokracja jest zagrożona. I dziś też widzimy, że mamy wprawdzie jedną połączoną Polskę, ale jeszcze niezupełnie tak dalece wolną Polskę, jak chcielibyśmy.

Dlatego tu przybyłem witać Was imieniem Międzynarodówki i powiedzieć Wam, że w Was widzimy jedyną obrończynię demokracji (huczne oklaski).

W wielu krajach klasa robotnicza narażona jest na niebezpieczeństwo. Włochy są dla nas odstraszającym przykładem.

Niebezpieczeństwo to jest spoidłem naszej Międzynarodówki (oklaski).

Pozwólcie mi na jeszcze jedno wspomnienie, tym razem z Kongresu austrjackiej S.-D., który w 1912 r. zebrał się w przededniu wielkiej wojny w Wiedniu. Wtedy wojna bałkańska wybuchła i groźba wojny światowej stanęła przed nami. Przypominam sobie ówczesnych gości zagranicznych. Przedstawiciel S.-D. niem. Ebert, późniejszy prezydent Rzeszy, przedstawiciel francuskiej partji Albert Thomas, przedstawiciel P. S. S. Józef Piłsudski. Pierwszy raz go widziałem wtedy. Przeczytam Wam ustęp z jego mowy powitalnej. Wyraził on o szczególnej wdzięczność dla austrjackiej S.-D. i dziękowanie za gościnność dla P. S. S., prześladowanej przez policję całej Europy.

Powiedział on na końcu: „Jeżeli wojna wybuchnie, postaramy się, aby ideały nasze, których ziszczenia odmówiła nam rewolucja, ziściły się i abyśmy w murach wolnej Warszawy mogli przyjąć drogich gości Kongresu Międzynarodowego".

Dzisiaj — mówił tow. Adler — jest to zadaniem Waszej Partji i pewny jestem, że to co wtedy wypowiedziane było, spełni się.

Pamiętając, czem Polska była dla Międzynarodówki, pamiętając, że wolna Polska była sprawą Międzynarodówki, mam nadzieję, że Międzynarodówka będzie sprawą wolnej Polski" (burzliwe oklaski).

Przemówienia powitalne wygłosili: tow. Prokesz w imieniu czeskiej partji Socjalistycznej, tow. Pohl w imieniu niemieckiej socjaldemokracji w Czechosłowacji, tow. Ulpe w imieniu łotewskiej socjalistycznej partji, tow. Poplauskas imieniem litewskich socjalistów na emigracji, tow. Loop imieniem gdańskiej socjaldemokracji, tow. Chobot imieniem polskich socjalistów w Czechosłowacji, tow. Staniewski imieniem polskich socjalistów w Ameryce, tow. Rębalski imieniem P. P. S. w Niemczech, tow. Kroning imieniem socjalistów niemieckich w Polsce, tow. Alter w imieniu Bundu, tow. Rajs imieniem żydowskiej socjalistycznej partji Poalej Sjon lewica, tow. Kopciński imieniem Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego, tow. Kopenkiewicz imieniem socjalistycznej młodzieży akademickiej.

Listy powitalne nadesłały partje socjalistyczne następujących krajów: Anglji, Francji, Austrji, Szwajcarji, Holandji, Szwecji, Finlandji, Danji, Norwegji, oraz cały szereg innych.

Po tych wstępnych uroczystościach i formalnościach, oraz po wyborze Komisji Mandatowej i Komisji-Matki, prezes Centralnego Komitetu Wykonawczego, tow. Norbert Barlicki, wygłosił obszerne, rzeczowe sprawozdanie o działalności C. K. W. za okres sprawozdawczy oraz o sytuacji politycznej. Referat ten uzasadnia stanowisko opozycyjne P. P. S. wobec rządu i poczynania Partji w różnych okresach pracy.

Na tem zakończono obrady pierwszego dnia. W piątek rozpoczęły się obrady Kongresu w Sosnowcu w sali Teatru Miejskiego, i cały dzień trwała dyskusja w powyższej sprawie. W dyskusji zabierało głos kilkudziesięciu delegatów, wypowiadając rzeczowo swoje zapatrywanie.

Sekretarz Generalny, tow. Pużak, wygłosił przemówienie, które da się streścić w następującem:

„Kongres powinien wezwać towarzyszy, którzy jeszcze są po tamtej stronie, aby opowiedzieli się za Partją. Dla robotników, którzy zbłądzili, szeregi Partji stoją otworem. Partja jest otwarta dla tych, co się podporządkują jej uchwałom. Ale ci, którzy zawinili „rozłam", będą musieli oddać się w ręce Sądu partyjnego i wyrok sprawiedliwości partyjnej będzie ostateczną decyzją w ich sprawie. Jeżeli chodzi o mandaty poselskie i radzieckie, które są własnością Partji i należą do ludzi, którzy Partję opuścili, to te mandaty muszą być Partji zwrócone".

Tow. Ziemięcki w dłuższem przemówieniu przyłączył się do wniosku tow. Pużaka i wygłosił przemówienie na temat polityczny i stanowiska do Rządu.

W trzecim dniu Kongresu toczyła się dalsza dyskusja i została zakończona.

Tow. Prausowa oświadczyła, że od socjalizmu nie odejdzie i w Partj

pozostaje jako szeregowiec i składa mandat poselski.

Pięknym momentem było wniesienie na salę obrad przez tow. Arciszewskiego pięknego nowego sztandaru dzielnicy Jerozolimskiej.

Tow. Zaręba wygłosił referat gospodarczy i postawił wniosek o kontroli społecznej nad produkcją i postulat płac minimalnych dla robotników.

Tow. Stańczyk mówił obszernie o konieczności rozwoju i rozszerzenia ustawodawstwa społecznego i ochronnego. Szczególnie silnie domagał się mówca ubezpieczenia na starość.

Tow. Gross mówił o sprawach finansowych państwa.

Nad referatami była przeprowadzona obszerna dyskusja.

Ostatniego dnia Kongresu tow. Pużak wygłosił referat o samorządzie.

Wszystkie wnioski zostały uchwalone jednomyślnie. Uchwały te podamy w następnym numerze. Wniosek w sprawie politycznej podaliśmy już w poprzednim numerze.

Następnie przystąpiono do wyborów władz naczelnych Partji. Liczbę członków Rady Naczelnej powiększono do 63 osób i na wniosek Komisji Matki przez aklamację zostali wybrani do Rady Naczelnej towarzysze: **Ziemięcki, Wieliński, Rapalski, Purtal, Szczerkowski, Martynowski z Łodzi, a na zastępcę tow. Walczak**, oraz tt.: Adamek, Arciszewski, Barlicki, Bergier, Bobrowski, Boczkowski, Czapiński, Diamand, Dobrowolski, Domosławski, Dziuba, Dzięgielewski, Garlicki, Gałaj, Głowacki, Grysowski, Grzecznarowski, Haluch, Karpiński, Klemensiewicz, Kłuszyńska, Kopciński, Kuryłowicz, Kowalewski, Kustowski, Kwapiński, Liberman, Marek, Machej, Markowska, Malinowski, Matkowski, Neryng, Niedziałkowski, Nowicki, Pająk, Pawełek, Piotrowski, Pragier, Pławski, Pużak, Regier, Słowik, Śledziński, Stańczyk, Stążowski, Talarek, Tarpinek, Tortuń, Wasilewski, Wąsik, Waszczyński, Zaremba, Zawadzki i Żuławski.

Nowowybrana Rada Naczelna niezwłocznie się ukonstytuowała, wybierając na prezesa tow. Diamanda i na wiceprezesów tt.: Bobrowskiego, Topinka i Machaja.

Również wybrano CKW. w następującym składzie: Arciszewski, Barlicki, Czapiński, Kwapiński, Kuryłowicz, Niedziałkowski, Pużak, Szczerkowski, Zaremba, Ziemięcki i Żuławski.

UROCZYSTE ZAKOŃCZENIE OBRAD.

W podniosłym nastroju, wśród absolutnej ciszy—zamknął obrady poseł tow. Zygmuut Żuławski następującem przemówieniem:

Za chwilę XXI Kongres P. P. S. należeć będzie do historji. Ale w życiu i rozwoju P P. S. stanowi on ważny etap, gdyż był niesłychanie doniosłą demonstracją za jednością i spoistością naszej partji (oklaski). Podjęty przeciwko nam atak został odparty przez Kongres z całą stanowczością i powagą, godną klasy robotniczej!

Przez szereg miesięcy starano się wbić klin między ogół naszych członków, między partję — a jej ciała naczelne.

Ciała naczelne P. P. S. pozostawały pod zarzutem, że prowadzą partję na drogi złe, że kierownictwo sprawami naszej organizacji dostało się w ręce niegodne!

Wasze uchwały, przyjmujące jednogłośnie do wiadomości sprawozdania tych ciał kierowniczych i przyjmujące z powrotem ich członków do nowych władz partji—są najlepszą odpowiedzią dla tych, którzy chcieli zniszczyć jedność, panującą w naszej organizacji; są dowodem, że wzajemne zaufanie istniało i istnieje (huczne oklaski). Kongres odparł jeszcze jeden wielki zarzut, stwierdzając, że cała partja, cała klasa robotnicza, znajdująca się pod sztandarami PPS.—stoi mocno na stanowisku obrony i utrwalenia niepodległości naszego państwa (huczne oklaski).

Świadomie szerzone były zarzuty, że partja nasza zajmuje stanowisko anty-państwowe, że pozostaje w sprzeczności z ideałami socjalistycznemi — i przesiąknięta jest komunizmem. Te zarzuty znalazły na Kongresie bezwzględne odparcie.

Kongres stwierdził ponad wszelką wątpliwość, że obronę Niepodległości pojmuje nie przez stosowanie knuta, ale przez wprowadzenie prawdziwej wolności obywatelskiej, przez otoczenie specjalną opieką klasy robotniczej, przez pełne rozwinięcie demokracji pod względem politycznym i socjalnym.

Demokracja jest podstawą naszego działania, a ci, którzy chcą w jakikolwiek sposób ją naruszyć, są dla klasy robotniczej wrogami i będą przez nią zwalczani. KAŻDY ATAK NA DEMOKRACJĘ ZOSTANIE BEZWZGLĘDNIE ODPARTY PRZEZ PARTJĘ I KLASĘ ROBOTNICZĄ! (huczne oklaski).

Poza zajęciem stanowiska w tych sprawach zasadniczych, Kongres znalazł czas do ustalenia szeregu postulatów ekonomicznych, podjął rezolucję, żądającą uregulowania atosunków z mniejszościami narodowemi, rezolucję w sprawie organizacji prasy itd. itd.

Od tego, jak wykonamy te uchwały, zależeć będzie siła naszej Partji!

Ci, którzy spodziewali się, że Kongres wykaże rozbicie i pęknięcia, doznali rozczarowania.

Zbieraliśmy się w momencie ciężkim — rozchodzimy się, stwierdzając naszą jedność i spoistość, a przytem— poddając się, jako ludzie wolni, konieczności posłuchu I KARNOSCI WOBEC WŁADZ, KTÓRE SAMI WYBIERAMY (oklaski).

Ale musimy sobie zdać sprawę, że — choć wychodzimy stąd silni i jednolici — będziemy mieli do czynienia z nowemi atakami. Ci, którzy rozpoczęli walkę przeciwko nam, prowadzić ją będą dalej.

Niech poczucie jedności i siły idzie z Wami do okręgów; niech idzie z Wami to przeświadczenie, iż klasa robotnicza oprzeć się będzie mogła wszelkim zamachom, jeśli cała zgrupuje się koło czerwonych socjalistycznych sztandarów (oklaski).

Mówca wyraża, imieniem Prezydjum Kongresu, podziękowanie towarzyszom z Zagłębia za gościnne przyjęcie członków Kongresu.

Przemówienie swoje kończy okrzykiem na cześć Polskiej Partji Socjalistycznej (huczne oklaski).

Cała sala rozbrzmiała potężnemi dźwiękami „Czerwonego Sztandaru".

Po Kongresie...

Dwudziesty pierwszy Kongres Polskiej Partji Socjalistycznej zebrał się w momencie, gdy nieliczna grupa przywódców warszawskiego O. K. R.-u wraz z usuniętemi poza nawias partji jednostkami z okręgów prowincjonalnych, usiłowała popełnić zbrodniczy zamach na jedność partji, na której ciąży dziś święty obowiązek obrony Demokracji w Polsce i zniweczenia ataków na zdobycze socjalne klasy robotniczej.

Już sam fakt, że secesja grupy Jaworowskiego dokonana została w tym momencie, kiedy szykowany jest zamach na demokrację, parlamentaryzm, równe prawa wyborcze, gdy coraz częściej i gęściej mówi się o całkowitem zarzuceniu reformy rolnej, gdy lewiatańscy neofici piłsudczyzmu coraz zuchwalsze czynią zamachy na zdobycze socjalne proletarjatu, mówi w czyim intresie pan Jaworowski i jego kontrahenci chcieli złamać jedność partji, kto był moralnym sprawcą i inicjatorem zamachu...

I dobrze się stało, że w tym tak brzemiennym w powagę momencie zebrał się dwudziesty pierwszy Kongres, którego obrady stały się jedną nieprzerwaną, imponującą manifestacją jedności partyjnej, bojowej gotowości do obrony Demokracji i walki o Niepodległą Polskę Socjalistyczną.

Obrady Kongresu dały również wyraz pogardzie, jaką czuje, bo innego uczucia żywić nie może proletarjat polski dla grupki rozłamowców i ich protektorów.

Kongres niewiele poświęcił czasu zamachowi jaworowszczyków; zamanifestował tylko swe przywiązanie do czerwonego sztandaru, postrzępionego w bojach o Niepodległość i Wyzwolenie Społeczne, potępił zamachowców i dał swe przyzwolenie, by ci, ktorzy zostali przez jaworowczyków otumanieni, gdy przejrzą, do szeregów partji byli dopuszczeni z powrotem.

Z całą powagą i stanowczością odparł Kongres oszczercze zarzuty, któremi miotają renegaci, zaopatrzeni obficie w judaszowskie srebrniki.

Przebieg obrad i jednogłośnie przyjmowane rezolucje były najlepszym dowodem, iż wielkie, od lat trzydziestu pięciu wypisane na sztandarze partyjnym hasło walki o Niepodległą Polskę Socjalistyczną nic nie uroniło ze swej mocy!

I pod tym sztandarem zjednoczą się szeregi ludu pracującego miast i wsi, gdy nadejdzie moment rozstrzygającej walki o wyzwolenie społeczne.

Wac. Pol.

Jaką jest taktyka komunistów.

Nie dobro klasy robotniczej, a interes swój partyjny widzą w każdym wystąpieniu klasy robotniczej.

Ostatnia akcja strajkowa włókniarzy, bacznemu obserwatorowi nasuwała cały szereg posunięć komunistycznych, które trudno pozostawić bez jakiegoś oświetlenia.

Nędza płac robotniczych, a w związku z tym obniżona stopa życiowa, była przedewszystkiem tym motorem poruszającym akcję strajkową.

I zdawałoby się, że ten moment walki zespoli wszystkich do wytężonego wysiłku, prowadzącego klasę robotniczą do solidarności a przez nią do zwycięstwa.

Ale to się tylko zdawało. Bowiem w całej akcji strajkowej od początku do końca obserwowaliśmy czyny godne napiętnowania. Czyny te popełniały kierownicze ciała związku enperowskiego i chadeckiego a przedewszystkiem komuniści. A były nimi rozbijanie szeregów walczącego proletarjatu, budzenie zawiści i wszczynanie wewnętrznych kłótni. Każdy stwierdzi, że w walce tylko jednolitość i trwałość można uzyskać zwycięstwo. Wezwana przez klasowe związki zawodowe do akcji strajkowej, klasa robotnicza, te walory z początkiem strajku miała.

Żeby właśnie taką jednolitość robotników rozbić, kapitaliści niemało poświęcają grosza, wiedząc, że jak złamią tę solidarność to złamią robotników. I wtedy pieniądze wydane na taką zdradziecką akcję, dziesięciokrotnie im się wrócą w postaci oberwanych zarobków.

Taką zdradziecką akcję obserwowaliśmy w czasie ostatniego strajku. Z czyjej inicjatywy czyniono to, nie chcemy stwierdzać. Przedstawiciele Związku enperowskiego stracili już dawno grunt pod nogami, zaufania mas robotniczych nie mają. Zaufanie to przeszło już dawno na kierownictwo klasowych Związków Zawodowych, reprezentujących interesy robotnicze. I to jest solą w oku enperowców. Szukają każdej okazji by to zaufanie poderwać. Zdawało im się, że ta właśnie akcja strajkowa jest tą właśnie okazją. Stale przez cały czas strajku przeszkadzali i żeby nie strach, że ich robotnicy rozniosą — złamali by strajk łamistrajkostwem. Tu drogi się łączki komunistów. Wszelkiemi innemi drogami rozbijali solidarność robotniczą, po cichu zaś kwestje strajku pozostawiali do uznania swoim członkom. Zobaczywszy jednak, że wszyscy strajkują ogłosili szumnie po dwuch dniach strajk. Tą ich metodę robotnicy napiętnowali, spostrzegając, że nie mają związki enperowskie na myśli dobra robotników a tylko rozgrywkę z klasowym Ruchem Zawodowym.

Podobną rozgrywkę, już wewnątrz ruchu zawodowego prowadzili komuniści. Rozgrywkę tą prowadzili pod maską obrony robotników. Wiedzą dobrze, że gdyby im się tę maskę z twarzy zerwało, wówczas rzesze robotnicze odwróciły by się od nich. Jednak w interesie samych rzesz robotniczych maskę tę należy zerwać i pokazać prawdziwe ich oblicze.

Komunizm pracuje w podziemiach i to jest właśnie źle. Bowiem nie będąc nigdy kontrolowany, może robotnikom obiecywać złote góry. Dotychczas szastali tymi obietnicami w lewo i prawo i w masach robotniczych poczęło się budzić pewne podejrzenie, pewna niewiara w ich obiecanki.

Dla tego też rozpoczęli akcję mającą na celu wytworzenie jaknajgorszych warunków bytu, wzbudzanie wielkie rozgoryczenia, bowiem przy takim niezadowoleniu ich obiecanki wydawać się będą gwiazdą zbawienia. Przewodnikiem komunizmu w życiu robotniczem jest myśl wytwarzania stałego sztucznego stanu zaniepokojenia i rozdrażnienia. Taką czynność wykonywali posłowie komunistyczni, spacerując po ulicach Łodzi, mając przed sobą i za sobą kilku policjantów, torujących im drogę wśród publiczności. Jak uprzejma była policja dla panów posłów komunistycznych, tak nieuprzejma dla publiczności, to właśnie wywoływało rozdrażnienie. Jeden z robotników w rozmowie zemną powiedział, „ten poseł tak pieczołowicie otaczany był przez policję, że gdybym go nawet chciał w twarz uderzyć, to uczynić tego nie mogłem a należałoby mu się za chęć rozbicia naszego zebrania delegatów i komisji strajkowej".

Właśnie to stałe dążenie do rozbijania zebrań, to prowokowanie wspólnych awantur wśród robotników, to rzucanie bezpodstawnych zarzutów na przywódców klasowego ruchu zawodowego, to budzenie zawiści — to właśnie jest broń, którą komuniści walczą. Jak z tego widać, walka ich skierowana jest nie przeciw wrogowi klasy robotniczej, — nie przeciw kapitalistom, a na korzyść ich. Bo rozbijają solidarność robotniczą, a jak wspomniałem na początku, w bezsilności i rozbiciu klasy pracującej leżą złotodajne źródła dla kieszeni fabrykanckiej.

Wynika z tego, że komuniści nie mają na myśli interesów robotniczych. Mają zato na myśli ugruntowanie swych wpływów. W każdym ich wystąpieniu publicznem tą myślą się właśnie kierują. *Nic to, że robotnicy są aresztowani, nic to, że nawet trupy padają na ulicy* — dla komuny właśnie to jest „dobrem klasy robotniczej" — bowiem „to" pokazuje społeczeństwu, że komunizm istnieje. A czy takim postępowaniem poprawi się byt robotników, to komunistów nie obchodzi. Nie obchodzi też komunistów nędza i głód robotniczy, bowiem tam, gdzie można zdobyć poprawę, zjawiają się anioły komunistyczne, by psuć i nie dopuścić do tej poprawy. Knutem i nędzą uczą komuniści w Rosji idei komunistycznej, w Polsce tej władzy nie mają, więc prowokują robotników do niepotrzebnych wystąpień, aby bat nędzy wpajał im tę ideę.

Do rozprawy z tą obłudą, kłamstwem i demagogją komunistyczną trzeba wezwać klasę robotniczą. Trzeba wyjaśnić ich komunistyczną taktykę. Trzeba zerwać tę maskę z twarzy, a wówczas okaże się ich prawdziwe oblicze i robotnicy ze wstrętem odwrócą się od tych rzekomych „obrońców".

Wystarczy przejrzeć referaty wygłaszane na kongresach komunistycznych, aby przekonać się, że to, co dochodzi do nas, obliczone jest na łatwowierność nieuświadomionych.

Będziemy dążyć, by na łamach naszego „Łodzianina" ukazywały właśnie ich demagogiczne twierdzenia. Nie będą one wyssane z palca, lecz zaczerpnięte z kongresu i z ich okólników organizacyjnych.

Czas, by tę maskę z twarzy komunistycznej zerwać i okazać robotnikom prawdziwe ich oblicze.

Eugenjusz Ajnenkiel.

„Kongres" jaworowszczyków.

Rozłamowcy warszawscy łącznie z grupą Biniszkiewicza, wydaloną z Partji na terenie Górnego Śląska, zwołali „Kongres" na 1 listopada do Katowic.

„Robotnik" podał fotograficzną odbitkę zaproszenia rozłamowców, rozsyłanego do różnych osób w całym kraju na „Kongres" w charakterze delegatów, zapewniając ich jednocześnie o zwrot kosztów przejazdu, noclegi i utrzymanie sowite. Ze sprawozdań w „Przedświcie" dowiedzieliśmy się, że „proletarjat łódzki" reprezentowali dotychczasowi członkowie P. P. S. Wieńczysław Badzian i Franciszek Pudlarz, byli posłowie, oraz Stefan Płuciennik. Klasa robotnicza, nietylko Łodzi, zna bardzo dobrze z ujemnej strony te osoby, by prosba było szczegółowo ich reklamować. Swemi pijackiemi awanturami, a z drugiej strony nieróbstwem, dali się bardzo dobrze poznać.

Ładny moralny nabytek ma rzekoma frakcja rewolucyjna z tych osobników.

Pudlarz i Badzian są obrażeni, że nie zostali posłami, więc znaleźli sobie „moralną" podstawę do odbicia się. Płuciennik podczas ostatnich wyborów był zdemaskowany na warcholskiej robocie, kiedy zaproponowaną przez siebie kandydaturą ośmieszył się tylko.

Parlament Polski.

Ogólna debata nad budżetem.

Niesłychana napaść pana Sławka.

Wtorkowe posiedzenie Sejmu rozpoczęło się generalną debatą nad budżetem. Zabierało głos kilku mówców. W imieniu Klubu PPS. wygłosił przemówienia tow. wicemarszałek Zygmunt Marek (Przemówienie tow. Marka podajemy na innem miejscu).

Rzeczowe krytyczne przemówienie tow. Marka a szczególnie w sprawie słynnego oświadczenia Piłsudskiego z dnia 1 lipca r. b. nie podobało się p. Sławkowi z Bebe, a głównie zdanie, że było to „wielkiem uderzeniem w godność i interes państwa polskiego".

„Sławny" Sławek zdobył się na wybryk niepraktykowany, oświadczając z trybuny sejmowej, że „ustęp przemówienia posła Marka, dotyczący łabędziego śpiewu poprzedniego rządu, uważa za bezczelne łajdactwo".

Obelżywe wystąpienie p. Sławka, spotkało się z napiętnowaniem przez większość izby, a i marszałek tow. Daszyński przywołał Sławka do porządku.

Tow. Niedziałkowski wyrażenie się p. Sławka oddał pod sąd całej uczciwej opinji publicznej, a tow. Marek skierował skargę do Sądu Marszałkowskiego.

Po tym incydencie tow. Niedziałkowski referował wniosek w sprawie ukrócenia praktyk konfiskacyjnych prasy przez organa administracji. Wniosek został uchwalony olbrzymią większością głosów.

Tow. Ciołkosz referował wniosek zmiany reakcyjnej ordynacji wyborczej do rad gminnych i powiatowych w Małopolsce. Nagłość wniosku Sejm uchwalił.

Po referacie tow. Szczerkowskiego Sejm uchwalił nagłość wniosku w sprawie ubezpieczenia na starość, a także wniosek tow. Świątkowskiego o ukróceniu samowoli z ordynacji Zamojskiego do ludności miejskiej.

Następne posiedzenie uroczyste Sejmu odbędzie się 10 listopada dla uczczenia dziesięciolecia niepodległości.

Mowa tow. Zygmunta Marka.

Końcowe oświadczenie p. Ministra Skarbu, że tworzenie podstaw bytu narodowego wymaga szeregu lat i wysiłków, opartych na współpracy Rządu i społeczeństwa, chcielibyśmy rozumieć, jako apel, ażeby tam, gdzie zachodzi potrzeba wspólnego działania i współpracy, przyszło także społeczeństwo do głosu. Społeczeństwo, jako takie, nie może współpracować z p. Ministrem Skarbu. Społeczeństwo może współpracować przez swoją legalną reprezentację, to jest przez Sejm. Ze strony Rządu nie było dotąd tego „współdziałania". Nagłe zamknięcie sesji sejmowej wtedy, kiedy na porządku dziennym był cały szereg spraw ważnych ze stanowiska państwowego, było aktem nielojalnym wobec Sejmu.

DOBROBYT KLAS POSIADAJĄCYCH.

Drugie oświadczenie pana Ministra Skarbu, jakoby do dobrobytu było jeszcze daleko, nie odpowiada rzeczywistemu stanowi rzeczy.

Dobrobyt istnieje, ale ten dobrobyt jest wyłączną własnością klas posiadających.

NĘDZA KLASY ROBOSNICZEJ I WŁOŚCIAŃSTWA.

Klasa robotnicza w tym dobrobycie udziału do tej chwili nie brała. Odnosi się to nietylko do niej, ale odnosi się także do szerokich mas włościańskich Polski.

STABILIZACJA WALUTY.

P. Minister Skarbu zwrócił uwagę na stabilizację waluty polskiej. Stabilizacja waluty przeprowadzona przy pomocy pożyczki amerykańskiej, jest w istocie warunkiem rozwoju naszego gospodarstwa.

BANK POLSKI NARZĘDZIEM KAPITALISTÓW.

Złoty polski w dawnej proporcji dolar 5.18 spadł na dolar równy 8.89 do 8.90, co pociągnęło za sobą straty dla społeczeństwa, natomiast akcje Banku Polskiego poszły w górę. Instytucja emisyjna, jaką jest Bank Polski, musi być wydarta z paszczy wielkokapitalistycznej.

W związku ze sprawą stabilizacji waluty omawiał Pan Minister Skarbu sprawę deficytu w bilansie handlowym.

UJEMNY BILANS HANDLOWY.

Deficyt w bilansie handlowym, który za czas przeszło jednego roku wynosi przeszło jeden miljard, zatrważa w wysokim stopniu wszystkie czynniki, których obowiązkiem jest dbać o równowagę budżetu, o stabilizację pieniądza.

NIEBEZPIECZNY ŚRODEK.

Deficyt w bilansie handlowym, który może zaszkodzić naszej walucie — tak oświadczył nam onegdej p. Minister Skarbu, — waluta nasza bowiem jest ustabilizowana w sposób murowany, nie grozi jej w tym kierunku żadne załamanie, albowiem istnieje Bank Polski, który ma możność przeciwdziałania deficytowi w bilansie handlowym przez rejestrację kredytu, jednem słowem przez zmniejszenie obiegu pieniężnego. Taką radę wskazuje nam p. Minister Skarbu, a równocześnie w tej samej chwili powiada, że gdyby nastąpiła poważna restrykcja w tym kierunku kredytów ze strony Banku Polskiego i innych banków państwowych, to to może zaszkodzić życiu gospodarczemu Państwa.

RESTRYKCJE JUŻ SĄ STOSOWANE.

Istotnie Bank Polski zmniejszył obieg swoich banknotów. Bank Rolny i Bank Gospodarstwa Krajowego wstrzymały w zupełności kredyty. P. Minister Skarbu oświadczył, że na Komisji Budżetowej zda sprawę z tych wszystkich zarządzeń, jakie dotąd przez Rząd dla usunięcia grożących nam złych skutków z powodu deficytu w bilansie handlowym wydane zostały. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że w interesie całego gospodarstwa społecznego leżeć będzie, ażeby te zarządzenia odniosły swój skutek.

POLITYKA PODATKOWA.

Na pożyczki zagraniczne, jako na sposób ratunku wobec tych gróźb, które stwarza dla nas deficytowy bilans handlowy, liczyć na serjo nie można.

W tym stanie rzeczy p. Minister Skarbu występuje z propozycją zupełnej likwidacji podatku majątkowego. I w tem właśnie leży ta stała metoda, którą zarzucamy wszystkim dotychczasowym rządom, a także obecnemu Rządowi, że jego system podatkowy i polityka podatkowa jest wyłącznie skierowana ku tym wszystkim źródłom, które w najłatwiejszy sposób wydobyć można, ku podatkom, pośrednim cłom i monopolom.

NAJBLIŻSZE ZADANIA GOSPODARCZE.

Programem naszym jest to, ażeby pojemność rynku wewnętrznego dla spożycia powiększyć i ażeby zawrzeć o ile możności jaknajrychlej umowy handlowe z sąsiadami. Jeśliby te dwie zasady były podstawą polityki finansowej p. Ministra Skarbu i innych resortów gospodarczych w tym Rządzie, nie ulega najmniejszej wątpliwości, że sytuacja jaka powstaje dla Państwa Polskiego z powodu deficytu w bilansie handlowym oraz groźba ewentualnego zastoju gospodarczego, wzmożenia się bezrobocia, mogłaby w zupełności ustąpić.

KATASTROFALNY STAN KLASY ROBOTNICZEJ.

Ankieta o kosztach produkcji wydała zdumiewające wprost rezultaty. Na 126 tysięcy górników, którzy byli przedmiotem badania przez tę ankietę urzędową, okazało się, że przeszło 60 procent pracujących w górnictwie nie zarabia nawet tego, co jest potrzebne jako t. zw. minimum egzystencji. W przemyśle włókienniczym sytuacja jest jeszcze gorsza. Jeśli więc uprzytomnimy sobie, że większość klasy robotniczej nie zarabia tyle, ażeby w sposób godny człowieka móc się utrzymać, to jest to stan w wysokim stopniu katastrofalny. Nad stanem tym żadne Państwo, żaden Rząd nie może przejść do porządku dziennego.

PRACOWNICY PAŃSTWOWI.

Podniesienie płac pracowników państwowych musiałoby zapoczątkować także podniesienie płac w przemyśle prywatnym. Przedłożymy Wysokiemu Sejmowi wnioski o zapewnienie w drodze ustawy minimum płacy, ażeby zapewnić w ten sposób minimum egzystencji dla życia ludzkiego.

KONSEKWENCJE ANKIETY.

Jeżeli chodzi o produkcję przemysłową, to pytam Szanownych Panów, do czego właściwie ma służyć Rządowi ankieta i wyniki tej ankiety o kosztach produkcji. Przecież nie ma to być wyłącznie teoretyczne zadanie, do którego rozwiązania Rząd się wziął, ale należy wyciągnąć wszystkie wnioski z tej ankiety, a skoro zbadano dokładnie tajniki kapitalistycznej gospodarki w całym szeregu przedsiębiorstw, to należy rozciągnąć należytą kontrolę nad produkcją przemysłową.

Ankieta dała bardzo duże podstawy do stwierdzenia, że cały szereg przemysłów, warsztatów pracy jest gotów do tego, aby przeszedł w tej lub innej formie na własność Państwa. A oto Pan Minister dał wyraz swemu poglądowi w tym kierunku, że Rząd bynajmniej nie dąży ani do „nadmiernej" ingerencji Państwa, ani tembardziej do upaństwowienia tych lub innych warsztatów pracy.

ZAHAMOWANIE REFORMY ROLNEJ.

Jeżeli chodzi o drugi filar naszego gospodarstwa państwowego, to znaczy o rolnictwo, to stoimy na stanowisku, że reforma rolna została zahamowana.

TRAKTAT HANDLOWY Z NIEMCAMI.

Proszę Panów, układy handlowe z Niemcami, które zostały przerwane przed paru tygodniami, winny być kontynuowane. Należy dążyć wszelkiemi sposobami do tego, aby układy handlowe między Niemcami i Polską jak najszybsze tempo przyjęły i doprowadziły do jak najrychlejszego zawarcia układu.

MILCZĄCA ZGODA...

Proszę Panów! W pierwszych dniach lipca tego roku Rząd poprzedni ustąpił i w miejsce jego przyszedł Rząd p. Bartla. Rzeczą jest trzeźwej polityki zapominać o przeszłości, a nawiązać do nowych warunków, wśród których rozwija się życie państwa.

Chcielibyśmy niewątpliwie zapomnieć o przeszłości, nie poruszać całego szeregu rzeczy, które dotąd drażniły. Nie możemy jednak wykreślić z naszej pamięci, że w Rządzie obecnym znajdują się ci sami prawie ludzie, co byli w Rządzie poprzednim, że Rząd obecny nie miał dość sił, aby rzuconą w dniu 1 lipca przez Marszałka Piłsudskiego rękawicę całemu społeczeństwu polskiemu, odeprzeć, że ten Rząd niejako solidaryzował się z tem wszystkiem, co było ostatnim śpiewem łabędzim Rządu poprzedniego, a było wielkiem uderzeniem w godność i interesy Państwa Polskiego. (P. Polakiewicz: Nieprawda. Oklaski na ławach P. P. S.) Proszę Panów i ta okoliczność, to solidaryzowanie się z tem wielkiem uderzeniem w interesy Państwa Polskiego. (P. Polakiewicz: Nieprawda, niech Pan nie mówi w ten sposób), to poniżanie czynników państwowych. (Przerywania na ławach B. B.), odebranie znaczenia przedstawicielstwu ludowemu znalazło milczące akceptowanie ze strony tego Rządu.

P. P. S. TRWA W OPOZYCJI.

Co do nas musimy pozostawać dalej w bezwzględnej zasadniczej opozycji wobec Rządu. Za czasów tego Rządu rozpoczęła się orgja konfiskat, prawdziwe ograniczenie wolności słowa. Korzystano z dekretów prasowych w sposób, urągający wszelkiemu poczuciu prawa.

ZA POLITYKĄ POKOJOWĄ.

Z okazji rozprawy nad budżetem Ministerjum Spraw Zagranicznych będziemy domagali się, ażeby Minister Spraw Zagranicznych złożył nam sprawozdanie z wszystkich spraw, które zaszły w ostatnich miesiącach na terenie Ligi Narodów, w związku ze sprawą ewakuacji Nadrenji, z odszkodowaniami wojennemi, ze sprawą układów handlowych z Niemcami, ze sprawą układów z Litwą. (Głos: I Rumunją). Tu już w tem miejscu zaznaczę, że bez względu na nasze stanowisko opozycyjne do obecnego Rządu, polityka pokojowa Rządu polskiego zawsze znajdzie u nas uznanie.

KWESTJA MNIEJSZOŚCI NARODOWYCH.

Dla polityki pokojowej Państwa Polskiego rzeczą ważną będzie zaprowadzenie pokoju w swojem własnem państwie. Mówić chcę o mniejszościach narodowych. Mówić chcę o pokoju, który powinien panować w naszem Państwie między wszystkiemi narodami. Nietylko Polska ma mniejszości narodowe, mają je także inne państwa, które powstały na gruzach dawnych monarchij zaborczych, i wszystkie one dążyć winny do rozwiązania problemu narodowościowego.

NAJLEPSZE UCZCZENIE 10-LECIA PAŃSTWA POLSKIEGO.

Budżet dzisiejszy jest budżetem największym, jaki kiedykolwiek przedłożony został Sejmowi polskiemu.

Jeżeli stanę na stanowisku ogólnej polityki państwowej, to muszę stwierdzić, że dumą może nas napełnić to, że oto na dziesięciolecie istnienia Państwa Polskiego budżet tak wielki, a więc świadczący o rozroście Państwa, przedłożony został Sejmowi jako dowód, że rozrosły się zadania Państwa Polskiego. Ale, proszę Panów, ten budżet jest budżetem, w którym wyłącznie interes ludzi boga- tych jest uwzględniony.

Niechże nowe dziesięciolecie będzie drzwiami naścierzaj otwierającemi się dla nowych myśli i nowych idei, niech to dziesięciolecie postanowi jako najbliższe zadanie wszystkich, ażeby dobrobyt, który dzisiej jest udziałem tylko klas posiadających, stał się także dobrobytem szerokich mas ludowych. Będzie to najlepszym pomnikiem i najlepszem uczczeniem pięknej chwili dziesięciolecia Państwa Polskiego (oklaski).

Be. Be. S.*)

Nazwali swój czyn rewolucyjnym— rozłam, zgotowany w Warszawie opatentowali mianem rewolucji—przeciwko kierownictwu partji!

Szumną nazwą chcieli ozdobić i utorować dalszą drogę rozbijackiemu przedsięwzięciu. Nie dość tego. W poszukiwaniu górnych określeń sięgnęli do najpiękniejszych tradycji PPS. byłego zaboru rosyjskiego—do wspomnień bohaterskiej walki z caratem i jego zbirami. Sławą tamtej walki rewolucyjnej chcą pokryć swoją nie orlim — krecim raczej szlakiem idącą robotę. Więc przybrali sobie tytuł „frakcji rewolucyjnej..." Nie wyczuli całej niedopuszczalności tego rodzaju maskarad.

Łudził się tyle sercem poseł Jaworowski, że podjęty przezeń rozłam znajdzie w kraju jakiś szerszy oddźwięk. Teraz w „Przedświcie", czy „Głosie Prawdy" tem tłumaczą brak realnego poparcia, dla jego akcji poza terenem rozbitej przezeń Warszawy, że większa część niezadowolonych—narówni z nim — z taktyki PPS. nie wyłamała się z partyjnej dyscypliny i chce na kongresie partyjnym podnieść swoje zarzuty. Czy takie powoływanie się na owych nie towarzyszących mu, choć podzielających jego poglądy, ma podnosić powagę pos. Jaworowskiego i rozłamowców? Bynajmniej; to mocniej potępia jego czyn, że właśnie tuż przed kongresem. przed tą Instancją, gdzie swobodnie wypowiadać się i ścierać mogą zdania, on popróbował zamachu na całość partji! A kongres potępił warchołów.

Krzyknął „veto" i — urządził defiladę „swoich" milicjantów... Potężny pan, co się zowie!

Kto takie ma nawyknienia, kto swoją osobą i swojem doraźnem niezadowoleniem mierzy swój stosunek do partji, która nie jest wytworem jednego pokolenia, ani tembardziej swojego żywota na jednem pokoleniu nie zamknie, kto nie wie, kto nie wie, jak się jej uszczuplać, gdy nie jego zdanie jest górą — ten oczywiście należeć nie może do partji, której cały ustrój jest demokratyczny.

Kolejno zabierają głos wszystkie najpoważniejsze organizacje w kraju i padają słowa potępienia na rozbijacką fantazję i rozbijacką robotę sprawcy rozłamowego.

*) Be. Be. nazywają sanację moralną, jako skrót „Bezpartyjnego Bloku Współpracy z rządem" Jaworowski i spółka próbowali rozbić PPS. za pieniądze sanacji moralnej, nazywając się PPS. frakcja rewolucyjna. Robotnicy warszawscy nazywają ich teraz Be. Be S.

Dziesięciolecie Rządu Lubelskiego.

Imponujące uroczystości w Lublinie, Łodzi i in.

W środę, dnia 7 listopada r. b. w całej Polsce odbyły się uroczystości z okazji dziesięciolecia Niepodległości i na cześć pierwszego Rządu Ludowego, powstałego w Lublinie na czele z tow. Daszyńskim.

Największa uroczystość odbyła się w Lublinie, urządzona wspólnie przez P. P. S., Polskie Stronnictwo Ludowe, „Wyzwolenie" i Stronnictwo Chłopskie.

Urządzony pochód liczył z górą 20 tysięcy uczestników, na czele z członkami byłego Rządu Ludowego, tt. Daszyńskim, Arciszewskim, Malinowskim i in.

Przy tej okazji odbyła się w parku lubelskim na Bronowicach uroczystość założenia kamienia węgielnego pod budowę Domu Ludowego.

Po południu odbyła się w Teatrze Miejskim w Lublinie uroczysta akademja, na której tow. Daszyńskiemu zebrani zgotowali gorącą długotrwałą owację.

W nadesłanej depeszy tow. Bolesław Limanowski pisze między innemi:

„Życzę szczerze, ażeby dzisiejszy Obchód stał się potężnym zwrotem ku prawdziwej Rewolucyjnej Polsce Ludowej, którą reakcyjna chęć samowładcza usiłuje zgnieść ostatecznie".

Organizacja Łódzka P.P.S. wysłała depeszę następującej treści:

Nie mogąc się stawić osobiście, w dniu obchodu dziesięciolecia Niepodległości Polski i jubileuszu Rządu Ludowego w Lublinie—imieniem polskich robotników w Łodzi, stojących pod sztandarami P. P. S., łączymy się całą duszą z Wami w czci głębokiej dla dzieła Rządu Ludowego, który zwrócił Polsce nieprzedawnione prawa wolności i powołał Lud Rzeczypospolitej do wolnego życia we własnej ojczyźnie. Robotnicza Łódź socjalistyczna stoi wiernie pod wspólnemi sztandarami do obrony Niepodległości w walce solidarnej o wyzwolenie gospodarcze Ludu pracującego.

Niech żyją niezłomni obrońcy Niepodległości!
Niech żyje Demokracja!
Niech żyje P.P.S. i socjalizm!

Łódzki Okręgowy Komitet Robotniczy Polskiej Partji Socjalistycznej
(—) Dr. Edm. Wieliński, Br. Ziemięcki, St. Rapalski, Ant. Purtal, Eug. Ajnenkiel, J. Wojdan.

Redakcja „Łodzianina" również wysłała do Lublina depeszę odpowiedniej treści.

Czerwona Łódź robotnicza bardzo uroczyście obchodziła dziesiątą rocznicę Rządu Ludowego w Lublinie.

Wieczorem 7 listopada w przepełnionej po brzegi dużej sali Filharmonji, udekorowanej sztandarami odbyła się uroczysta akademja, którą dłuższem przemówieniem zagaił prezes O. K. R.-u tow. dr. Wieliński. Mocne przemówienie było kilkakrotnie przerywane hucznemi oklaskami.

Na wstępie Chór Robotniczy pod batutą ob. Zozuli odśpiewał Czerwony Sztandar i Międzynarodówkę.

Witany burzą oklasków, długo niemilknących i okrzykami Niech żyje wchodzi na trybunę minister pracy b. Rządu Ludowego w Lublinie tow. Bronisław Ziemięcki. Owacja jest jednocześnie dla zacnego tow. Ziemięckiego i dla Rządu Ludowego.

Pięknego, dłuższego przemówienia tow. Ziemięckiego zebrani słuchali z zapartym oddechem, nagradzając takowe frenetycznemi oklaskami.

Następnie odbyła się część koncertowa, w której brali udział: przy fortepianie ob. T. Ryder, śpiew: Sabina Rozenblatowa, skrzypce: Halina Markiewiczowa. Chór odśpiewał kilka pieśni, a Koło Dramatyczne pod kierunkiem artysty teatru miejskiego Damięckiego wystawiło obraz „Cześć Pracy".

O dalszy rozwój Kasy Chorych.

W poprzednim artykule wspomnieliśmy o wadach i niedomaganiach w tutejszej Kasie Chorych.

Znamy drobne te wady i usterki, lecz jeśli rozpoczyna się z niczego, jeśli się tworzy potężną organizację robotniczą, wbrew tysiącom przeszkód, stawianych przez wrogów Kas Chorych, wówczas nic dziwnego, że pewne braki być muszą, zwłaszcza w pierwszych latach istnienia tej instytucji. „Nie odrazu Kraków zbudowano", mówi przysłowie, a tu właśnie wbrew przysłowiu Kasę postawiono odrazu, to też w pierwszych latach zrozumiałe są pewne usterki, które w bardzo szybkim czasie zniknąć muszą.

Cztery lata gospodarki Zarządu w którym socjaliści pozostają w mniejszości, w instytucji obliczonej na wiele pokoleń, to czas niewielki. Zagranicą istnieją Kasy Chorych po kilkadziesiąt lat, a mimo to mają wady, których my dziś nie mamy i dumni jesteśmy z tego, że podczas pobytu naszej delegacji zagranicą, tamtejsi towarzysze zazdrościli nam naszej organizacji i zapowiedzieli, iż będą się starać u siebie zreformować Kasy Chorych na wzór naszej.

Aby nie być gołosłownym przytoczę kilka faktów.

Otóż wiedeńskie, czeskie i niemieckie Kasy Chorych powstały w 1885—6 roku. Są to kasy nie ogólne dla wszystkich pracowników, jak u nas, lecz zawodowe, a nawet zakładowe. Jest to oczywiście kolosalnym minusem, gdyż drobne kasy, oparte na oddzielnych zawodach, czy też zakładach przymysłowych, nigdy nie dadzą swym członkom tego, co potrafi dać organizacja duża i jednolita. Zrozumieli to nasi sąsiedzi i starają się obecnie te braki usunąć bądź przez połączenie drobniejszych kas, czy też nowelizację starych, przeżytych już ustaw, lecz ze względów politycznych jest to nie zawsze możliwe. Kardynalnym brakiem zagranicznych kas chorych jest to, że członkowie rodzin nie mają prawa do świadczeń lekarskich, podczas gdy u nas ze świadczeń tych korzysta około 300 tysięcy osób.

Widzimy więc, że nasza młoda Kasa, wolna jest od tak kardynalnych braków, jakiemi obarczone są stare kasy zagranicą. Kasy Chorych są dziełem socjalistów, jedynie też socjaliści mają prawo do rządzenia tą instytucją, gdyż wrogowie tych kas jak Ch D., N.P.R. lub komuniści nie potrafią wyplenić z niej wszelkich chwastów, aby stała się ona tem, czem być powinna: ostoją jedynego kapitału robotnika — jego zdrowia.

Rozwój Kasy Chorych zależy nie tylko od tych, co ją stworzyli i strzą dziś w mniejszości na jej czele, lecz i od szerokich warstw ubezpieczonych, którzy we własnym interesie nie tylko nie powinni podchwytywać wszystkich oszczerstw, rzucanych przez przeciwników Kas Chorych, lecz przeciwnie winni usuwać te ciężkie kłody, rzucane przez wrogów robotników pod nogi ich przedstawicieli. Wiemy o tem dobrze, że nastąpi to dopiero wówczas, gdy sobie wychowamy ubezpieczonych, gdy członkowie Kasy Chorych zrozumieją swą solidarność, gdy poczują się członkami jakby jednej rodziny, czyli inaczej mówiąc, kiedy odczują, że są wzajemnie ubezpieczeni.

A my ze swej strony dążyć nadal będziemy, aby doskonalić w dalszym ciągu drogą nam instytucję, szkolić będziemy własnych lekarzy i personel, usuwając stopniowo znane nam braki, doprowadzimy Kasę Chorych do pełnego rozkitu.

St. Wojdan.

Baczność, wszystkie Komitety Dzielnicowe i członkowie partji!

W sobotę, 10 listopada, o godz. 2^{40} po poł., jako w 10 rocznicę Niepodległości odbędzie się złożenie wieńców pod pomnikiem poległych na Polesiu Konstantynowskim.

Wszystkie dzielnice winny przybyć ze sztandarami.
Towarzyszki i Towarzysze! Stawcie się licznie!

H. Piotrowski
w-z Sekretarjat Ł. O. K. R. P. P. S.

Tylko P.P.S. broni Kasy Chorych.

Termin wyborów do Kasy Chorych m. Łodzi zbliża się. W niedzielę, dnia 18 listopada ludność pracująca Łodzi zadecyduje o tem, komu powierzyć obronę swych interesów w tej tak ważnej instytucji ubezpieczeń społecznych, będącą podstawową zdobyczą klasy robotniczej. W tym dniu pamiętać musicie, że w okresie gdy Narodowy Związek Robotniczy dzisiejsza N. P. R., tworzony był dla rozbijania ruchu wolnościowego proletarjatu, gdy chadecy jako jedyny program społeczny wysuwali cierpienia na ziemi i nagrodę za to w niebie, gdy esdecy dzisiejsi komuniści za cel główny stawiali sobie federację z Rosją, Polska Partja Socjalistyczna jasno i otwarcie wysuwała postulaty reform społecznych—*zasadę 8-o godzinnego dnia pracy, prawo strajków, płatne urlopy i ubezpieczenia na wypadek* choroby, nieszczęśliwego wypadku przy pracy i na starość.

Dwa pierwsze Rządy w Niepodległej Polsce—rządy których premjerami byli członkowie Polskiej Partji Socjalistycznej wprowadziły te reformy społeczne w życie.

A gdy późniejsze rządy usiłowały dokonać na te zdobycze zamachu — odparli je z całą stanowczością posłowie Polskiej Partji Socjalistycznej.

Stąd płynie ten bezwględny nakaz, wskazanie dla każdej świadomej robotnicy, dla każdego świadomego proletarjusza, iż obronę swych interesów powierzyć może jedynie kandydatom listy Nr. 2—bloku związków zawodowych i partji socjalistycznych.

Jedynie zwycięstwo tej listy zapewni rzeszom ubezpieczonym iż interesy ich będą należycie bronione.

W dotychczasowym zarządzie Kasy Chorych socjaliści byli w mniejszości — na 18 członków zarządu było 6 przedstawicieli partji socjalistycznych — nie mogli oni więc przeprowadzić wszystkich swych zamierzeń.

Rzucali im kłody pod nogi przedstawiciele kapitału, którzy uciekali się nawet do sabotażu, byleby zepsuć dobre zamierzenia, żeby zohydzić kasę chorych w oczach ubezpieczonych, a tem samem ułatwić sobie stale szykowany zamach na ubezpieczenia społeczne.

Utrudniali owocną pracę socjalistom, rozbici na dwie grupy enpeerowcy, którzy nie myśleli o dobrze klasy pracującej, lecz tylko i wyłącznie prowadzili zawziętą walkę między sobą lub też umożliwiali zamierzenia naszych towarzyszy! Mimo to socjaliści w *zarządzie Kasy Chorych zdołali wiele zdziałać* dla dobra rzesz ubezpieczonych.

Czołowi ludzie enpeerowców — Dziamarski i inni utworzyli komitet wyborczy pracowników umysłowych, komitet w którym pierwsze skrzypce grają lekarze i farmaceuci, zaprzysiężeni wrogowie kasy chorych—ci sami, którzy podejmowali strajki w okresie szalejących epidemji, by kosztem zdrowia i życia ubezpieczonych, zdobywać judaszowe zyski z podwyżek i nadgodzin.

Chcą żerować na naszych głosach i komuniści—którzy swą rozbijacką robotą niszczą związki zawodowe, którzy wszędzie, gdzie wejdą podnoszą wielki krzyk i hałas nie myślą oni o tem, by działać dla klasy robotniczej, lecz tylko o tem, by słyszała ich Moskwa!

Proletarjat Łodzi zda w niedzielę 18-go przy urnie wyborczej egzamin świadomości!

Zwycięstwo bowiem **listy Nr. 2** przy wyborach do kasy chorych to jeszcze jeden krok naprzód ku lepszemu jutru!

Dr. Klinger Paweł 22)

Wrogowie Proletarjatu.

(Ciąg dalszy).

III. Choroby weneryczne.

Skutki rzeżączki.

Mówiąc o skutkach rzeżączki, wspomnieć muszę o, nierzadko po trypze powstającym, zwężeniu kanału moczowego. Zwężenie to powstaje, jak już wspomniałem, wskutek blizn błony śluzowej, ściągających cewkę, lub też wskutek nacieczeń, zwężających światło kanału moczowego. W jednym i w drugim wypadku, zwężenia te dadzą się usunąć przy specjalnem leczeniu.

Drugim skutkiem rzeżączki u mężczyzn bywa powiększenie gruczołu kanałowego, zwłaszcza u mężczyzn w wieku podeszłym, chociaż choroba ta zdarza się u starszych mężczyzn i niezależnie od trypra, jako objaw starczy (prostatilis). Stan ten jest dla chorego bardzo uciążliwy, gdyż znacznie utrudnia oddawanie moczu. Usunąć się daje, niestety, tylko drogą operacyjną. Skutkiem zaatakowania tego gruczołu, rozwija się nierzadko na tem tle niemoc płciowa (impotentja). Wreszcie brak nasienia, ściślej mówiąc, plemników, bywa często skutkiem przebytego zapalenia tryprowego przyjądrzy i jąder, a co za tem idzie—bezdzietność, której przyczyną w małżeństwie bywa mąż, jeśli przeszedł obustronne zapalenie przyjądrzy lub jąder. Należy pamiętać wszakże, że bezdzietność w takich wypadkach może nastąpić, ale nie musi. W każdym bądź razie przy bezdzietności w pierwszej linji powinien być zbadany mąż, czy w nasieniu jego są żywe plemniki, dopiero jeśli je znaleziono, powinna się leczyć żona. W życiu zaś najczęściej bywa odwrotnie: żona leczy się całemi latami, a mąż, który ani razu nie był w tym kierunku badany, ma kompletną azoospermję, to jest zupełny brak plemników. Rezultat leczenia się żony w takich razach—nie trudno przewidzieć.

U kobiet skutki rzeżączki objawiają się w stałych upławach, przewlekłych dolegliwościach ze strony pęcherza, macicy, a w końcu w tychowy dla rzeżączki kobiecej, cierpieniach jajników, jedno, lub obustronnych, które czynią często z zupełnie zdrowej dotąd kobiety złamanego na ciele i duszy inwalidę. Rezultatem tych cierpień bywa często u kobiet zupełna bezpłodność, lub takowa występuje dopiero po pierwszem dziecku, wskutek sklejenia się ścianek jajowodów (rezultat przebytego zapalenia tryprowego) i wywołanej stąd niedrożności.

U noworodków spotykamy się często z tryprowem zapaleniem spojówek oczu. Zakażenie ócz następuje przy porodzie kiedy to główka noworodka przechodzi przez zarażoną pochwę matki.

Choroba ta grozi dziecku nieuleczalną ślepotą, co zresztę zdarza się i u dorosłych, którzy przez nieostrożność przenieśli ropę z chorego organu płciowego na oczy brudnemi palcami. Widziałem już niejednokrotnie niewidomych, którzy w taki sposób stracili wzrok. Stare amerykańskie statystyki wykazały, że 50 proc. wszystkich ślepców zawdzięcza utratę wzroku swym chorym wenerycznie rodzicom (na trypra lub na syfilis). Na szczęście obecnie ta sytuacja uległa gruntownej poprawie od czasu wprowadzenia przez wszystkie państwa przymusowej profilaktyki (zapobiegania) noworodków metodą Credé.

Polega ona na zakraplaniu do ócz noworodka zaraz po porodzie po kropelce 2 procent rozczynu azotanu srebra (lapisu). Zapobiegawczy ten środek, którego użycie nakazuje prawo przymusowo wszystkim akuszerkom i akuszerom, usuwa prawie radykalnie niebezpieczeństwo ślepoty u noworodków wskutek trypra.

Przechodzimy teraz do leczenia rzeżączki. Rozdział ten poprawiam ogólnikowo, gdyż leczenie tej choroby nie należy bynajmniej do kompetencji chorego laika, lecz do lekarza-specjalisty. Chodzi mi jedynie o orjentację czytelnika.

Leczenie rzeżączki

Otóż leczenie rzeżączki nie jest zgoła tak prostem, jak to się niektórym niedoświadczonym ludziom wydawać może. Że czasami choremu udaje się wyleczyć przednią rzeżączkę o łagodnym przebiegu „domowemi środkami", lub pożyczonemi „receptami od doświadczonego kolegi", nie dowodzi to bynajmniej, aby sprawa ta była tak łatwą. Co jednemu pójdzie na zdrowie, to drugiemu grubo zaszkodzić może. Rzeżączka jest jedna, ale organizmy ludzkie nie są jednakowe i organy, w których się ona usadowić może, są liczne. Zasadniczo rzecz biorąc, śmiało możemy twierdzić, że przebieg jej bywa u rozmaitych ludzi daleko niejednakowy. W każdym bądź razie, jest szczytem lekkomyślności bagatelizowanie tego cierpienia, leczenie się u przyjaciół, oddających wraz z receptami iście niedźwiedzią przysługę, lub u znachorów, wreszcie środkami, szeroko reklamowanemi, dla celów zysku, w gazetach. Jedynie tylko jaknajszybsze zwrócenie się do lekarza specjalisty chorób wenerycznych dać może choremu gwarancję radykalnego pozbycia się rzeżączki.

d. c. n.

Baczność Ubezpieczeni!

W sobotę, dnia 10 listopada 1928 r., o godz. 7 wiecz. odbędą się w poniższych lokalach dzielnicowych zebrania-masówki przedwyborcze:

1) dzielnica **Księży-Młyn**, ul. Fabryczna Nr. 2 przemawiać będą: J. Potkański i G. Moskiewiczówna;
2) dzielnica **Widzew**, ul. Rokicińska Nr. 54, przemawiać będą: St. Rapalski i K. Grodzicka;
3) dzielnica **Chojny**, ul. Rzgowska Nr. 143, przemawiać będą: A. Purtal i L. Kastaniak;
4) dzielnica **Bałuty**, ul. Aleksandrowska Nr. 39, przemawiać będą: Fr. Kałużyński i J. Haneman;
5) dzielnica **Zielona**, ul. Nowo-Targowa Nr. 31, przemawiać będą: St. Kowalski i E. Andrzejak;
6) dzielnica **Górna**, ul. Suwalska Nr. 1, przemawiać będą: R. Kempner i St. Goliński;
7) dzielnica **Czerwona**, ul. Wólczańska Nr. 196, przemawiać będą: R. Izdebski i K. Hartman;
8) dzielnica **Lewa**, ul. Juljusza Nr. 28, przemawiać będą: J. Wojdan i J. Golański;
9) dzielnica **Prawa** — Związek Pracowników Kas Chorych, Piotrkowska Nr. 73, przemawiać będą: A. Walczak i L. Szuster.

DWA WIECE.

Na Kozinach, ul. Letnia Nr. 1, w niedzielę 11 listopada o godz. 3 po poł., przemawiać będą: J. Danielewicz, K. Grodzicka i St. Goliński.
W Konstantynowie, ul. Długa Nr. 15, w niedzielę 11 listopada o godz. 2 po poł., przemawiać będą: St. Kowalski i St Wojdan

Robotnice i Robotnicy! Pracownicy Umysłowi! Stawcie się licznie!

Precz z judaszowską prasą.

Bojkot „Hasła Łódzkiego".

Zaledwie kilkanaście dni dzieli nas od tego okresu, w ktorym proletarjat Łodzi i Okręgu, w ciężkiej walce, w walce ze stokroć silniejszym wrogiem uginał się pod ciężarem jej. Wszystkie siły sprzęgły się wówczas przeciwko proletarjatowi, walczącemu o kęs chleba. Kapitaliści, jak zwykle, urągali tej nędzy, których są bezpośrednimi sprawcami. Rząd, mając na widoku „przyszły rozłam" w P. P. S. i Klasowych Związków Zawodowych, już wówczas różnym Jaworowszczykom przygotowywał grunt, oczyszczał pole... Prasa pozostająca na usługach kapitału, robiła co jej baroni z pałacu „Siemensa" polecili, t. j. szkalowała przywódców, wmawiając w proletarjat, że czas walki jeszcze nie nadszedł, że to tu, to tam — strajk złamano, jednem słowem wszystko, co mogło zaważyć na szali walki. Haniebna rola „Hasła Łódzkiego" nad wyraz przejrzysta, jest tego jaskrawym dowodem. To gadzinowe pismo nie zawahało się dla dogodzenia swoim „opiekunom" w drugim dniu strajku wydać depeszę, obwieszczającą o likwidacji strajku. Ten „manewr", jak go ci szubrawcy nazywają, miał na celu wprowadzić w szeregi walczących zamęt, dezorganizację i osłabić natarcie proletarjatu. Komisja Strajkowa musiała odwoływać te kłamstwa i piętnować je jako prowokację. Po strajku „Hasło Łódzkie" zmieniło nagle front, ubrało się w togę obrońców proletarjatu, głośno krzyczącego na niesprawiedliwość i pokrzywdzenie tych, których w ciężkiej chwili zdradziło.

Robi to dla uśpienia czujności mas, dla starcia ze swojego czoła piętna hańby, która, oby ich paliła gorącem żelaza. Zarząd Związku Prac. Komun. i Inst. Użyt. Publ. w Polsce, Oddział w Łodzi, przed podwójną grą „Hasła Łódzkiego" ostrzega proletarjat Łodzi i wzywa do wszczęcia bojkotu tego judaszowskiego pisma. Niech bojkot „Fuchsa" będzie dla nas przykładem.

Szanowni Towarzysze! Zarząd Związku Pracowników Komunalnych i Użyteczności Publicznej w Łodzi zwraca się z prośbą o rozpoczęcie bojkotu na terenie Partji, Związków, Towarzystw nam pokrewnych i t. d. Niechaj na wszystkich zebraniach, wiecach i masówkach zebrani podejmą odpowiednie, piętnujące uchwały, ogłaszane następnie w prasie partyjnej. Precz więc z „Hasłem Łódzkiem".

Z Ruchu Zawodowego robotników miejskich.

W dniu 3. XI. 1928 roku w lokalu Związku Pracowników Komunalnych i Instytucji Użyteczności Publicznej odbyło się ogólne zebranie robotników sezonowych Oddziału Komunikacyjnego z udziałem przedstawicieli Zarządu w osobach tow. Jordana oraz tow. Białka, na którem po referacie tow. Jordana, postanowiono:

1) uważając akcję rozłamową, zainicjowaną przez Jaworowskiego i jego klikę za zgubną w skutkach dla klasy pracującej, a co smutniejsze dążącą do rozbicia klasowych związków zawodowych, zebrani piętnują zdradę tej kliki, oświadczając, że jest to robota reakcji i komunistów;
2) ponieważ wiadomości podawane w „Haśle Łódzkiem", zwłaszcza podczas strejku powszechnego były i są z gruntu fałszywe, oszczercze i tendencyjne — zebrani uchwalili bojkotować to gadzinowe pismo, wzywając jednocześnie proletarjat Łodzi do pójścia ich śladami.
3) Wobec zbliżających się wyborów do Kasy Chorych **postanowili jednogłośnie głosować na listę Nr. 2.**

Zduńska-Wola.

(Korespondencja Własna).

Pierwsze wiadomości o wyłamaniu się z pod dyscypliny partyjnej grupki „warchołów sanacyjnych" i wywołały niesłychane oburzenie wśród klasy robotniczej naszego miasta. Nie wierzono narazie. Nie przypuszczano, że mogą znaleźć się ludzie, którzy w ogniu walki w chwilach kiedy setki tysięcy robotników zmagają się z kapitałem w walce o byt, zdradzą swój sztandar, zdradzą swą partję, zdradzą swój honor klasowy, przechodząc do obozu przeciwnika i uderzając ztyłu zdradzieckim ciosem w całość partji.

Przypuszczano, że jest to nowa blaga. Lecz fakt pozostał faktem. Tacy ludzie się znaleźli. Zaraz po otrzymaniu ściślejszych wiadomości zebrał się komitet partyjny, a następnie ogólnopartyjna konferencja. Oba te ciała po druzgocących przemówieniach kilku towarzyszy jednogłośnie uchwaliły rezolucję gorącego protestu przeciwko zdradzieckiej akcji i przeciw takowe do C. K. W. Zduńsko-Wolscy robotnicy jak jeden mąż pozostali i pozostaną nadal wierni swej partji i „żadna siła zdradziecka nie zdoła rozbić ich szeregów.

Od pewnego czasu ukazuje się na bruku Zduńskowolskim endecki klerykalny świstek „Goniec Sieradzki", na który ostatecznie nie zwracało się uwagi (bo niewarto), gdyby nie częściej powtarzające się niesmaczne napaści na naszą partję i poszczególnych towarzyszy.

Zabieram głos, aby posadzić właściwego człowieka na właściwe miejsce. Pan korespondent „Gońca" ze Zd.-Woli podrzędny adwokacina (oczywiście nie prawnik) szumnie tytułowany u nas panem mecenasem, był też kiedyś w latach młodości socjalistą. Po wojnie został zajadłym endekiem wkrótce ze Zd. Woli przeniósł się do Kalisza gdzie pewien czas redagował wybitnie czarnosecinną „Gazetę Kaliską", a że to świstka niet i pan „mecenas" wrócił do Zd. Woli, gdzie przytulił się do „Gońca Sieradzkiego" jako korespondent. Od mecenasa i redaktora do reportera brukowego świstka, karjera nie lada.

W korespondencji ze Zd. Woli pan sprawozdawca tak między innemi opisuje przebieg posiedzenia Rady Miejskiej: „Posiedzenie z dn. 9 b m. miało bardzo przykre momenty, wykazujące zarozumiałość i daleko idące żądanie nie w imię obywatelstwa lecz w imię frakcji radnych. Na czem więc ta zarozumiałość i daleko idące żądania polegają. Polegają na tem, że P. P. S. wystąpiła z wnioskiem aby nowowybudowaną szkołę miejską nazwano nie zgodnie z życzeniem spółki endecko-sanacyjnej, imieniem b. prezydenta Wojciechowskiego a imieniem pierwszego prezydenta Narutowicza jak również szkołę żeńską imieniem wodza socjalizmu Bolesława Limanowskiego.

Jeżeli więc propozycja nazwania szkół miejskich imonami Narutowicza i Limanowskiego jest zarozumiałością, to czem są korespondencje „pana mecenasa"? Lepiej nie nazwać po imieniu, aby nie narażać się cenzurze.

Dalej pisze pan sprawozdawca: „Wystąpienia frakcji P. P. S. są zazwyczaj demagogiczne. Chodzi widocznie frakcji więcej o poklask bezkrytycznych mas aniżeli o pożyteczną(?) pracę obywatelską". Tą demagogją i chęcią zdobycia poklasków jest wniosek P. P. S. o przyznanie sezonowym robotnikom miejskim gratyfikacji w wysokości dwutygodniowej pensji. Chodzi o to, że sezon skończył się i kilkudziesięciu robotników zwolnionych z pracy zostało się na bruku wraz z rodzinami. Wniosek przeszedł. Robotnicy otrzymają po kilkanaście złotych i ta „demagogiczna uchwała" spędza sen z powiek byłemu socjaliście. Panu, Panie „mecenasie" najmniej pisać wolno o bezkrytycznych masach, bo gdyby nie te bezkrytyczne masy, co stało by się z „Gońcem Sieradzkim" i kto czytał by Pańskie wymarzenia. W następnej korespondencji pan sprawozdawca ubolewa nad tem, że dyrektorem Pow. Kasy Chorych został były giser. Tak Panie mecenasie! Towarzysz Piotr Rączka był giserem. Pracował ciężko. W dzień młotem kowalskim, nocemi nad książką. Wykuwał byt dla siebie i swej rodziny.

Bez pomocy, bez protekcji zdobył wiedzę i odpowiedni cenzus naukowy. Dzisiaj jest dyrektorem poważnej instytucji, ogólnie szanowanym i uznanym przez władze zwierzchnie jako wybitnie zdolny i inteligentny pracownik. A panu co do tego. Jaki, przepraszam za niedyskrecje jest pański cenzus naukowy, że wytykasz komuś gisera. Z mecenasa i redaktora do reportera brukowego świstka—skok nadzwyczajny. Nic więc dziwnego, że usiłujesz Pan kąsać kogo się tylko da. Ale żeby kąsać trzeba mieć zęby, bo inaczej nie trudno się ośmieszyć.

Wład. Wes.

Listy do Redakcji.

Nowe kłamstwo enperowskiej „Pracy".

W dniu 21-X b. r. było opisane w piśmie „Praca" o istnieniu „bandy oprychów" zatrudnionej w garażu miejskim, składającej się z członka związku klasowego Ołubka i 3-ch członków związku Ch. D. t. j. Słomczykowskiego, Pokorskiego i Znajewskiego; banda ta miała rzekomo spiskować na życie „spokojnego" kierownika garażu miejskiego, z partji N P.R. Tadeusza Olejniczaka.

Dziwne jest, że to pisemko zbankrutowane „Praca" lepiej zna obcych jak swoich; np. w dniu 27-V b. r. opisano w w temże piśmie, że szofer Ołubek jest wybitnym filarem partji P.P.S., wyżej wymieniony nie jest członkiem partji P.P.S., tylko jest członkiem Związku Klasowego szoferów.

P. Olejniczak ma wyrazisty charakter szpiclowski i gotów jest pognębić fałszywie każdego pracownika, który nie podziela jego poglądów, chociaż byłby najzdolniejszym fachowcem w garażu, jak to przystąpił do szofera Ołubkowi w czasie strajku w 1926 roku za wypowiedzenie się przeciw partji N. P. R. Po złożeniu raportu na Ołubka przez p. Olejniczaka, naznaczono Ołubkowi 50 zł. kary, a po zlikwidowaniu 3-ej zmiany karetki Pogotowia, Ołubka przeniesiono na samochody ciężarowe, z zaznaczeniem, że kiedy będzie przywrócona 3-cia zmiana, Ołubek otrzyma swoją pracę, jednakże po przywróceniu tejże zmiany, Olejniczak umieścił na miejsce Ołubka swego protegowanego, a Ołubek dotychczas jest popychadłem, pomimo, że jest dobrym szoferem, ślusarzem i monterem z zawodu, a w końcu wtrącił go na kilka dni do więzienia, po odbytej karze został zawieszony przez 3 miesiące w pracy, a p. Olejniczak chwalił się, że to co chciał, to z Ołubkiem zrobił, i nadal będzie się starał, aby żaden członek P. P. S. w garażu miejskim nie pracował.

Ponadto, ofiarowywał szoferowi Słomczykowskiemu zł. 50.—aby ten namówił do bicia łobuzów na Ołubka. Nie lepiej odnosił się do pomocnika Znajewskiego, z którym doszło nawet do bójki w garażu, obecnie urobił z niego swego przyjaciela, by winę przypisać innym.

Dalej co do Olejniczaka i jego stanowiska. Pan Olejniczak po okupacji wyjechał do Francji, bo widocznie za dużo nabroił w Polsce, lecz nie długo tam był, bo szczęście mu nie sprzyjało, więc powrócił do Polski boso, po kilku tygodniach otrzymał od kol. Wojewódzkiego stanowisko gospodarza garażu miejskiego, pomimo, że nie był żadnym fachowcem metalowym ani szoferem (tkacz) tylko przybłędą danego fachu.

W roku 1925 tenże kolega N. P. R-u wydobył za pieniądze Magistratu prawo jazdy szoferskiej, nauczył go jeździć na samochodach miejskich, przez co naraził Magistrat na straty. Olejniczak i dziś ma zielone pojęcie o samochodach i nie umie prowadzić fachowo garażu, umie za to uprawiać politykę ze swymi zwolennikami i siać niezgodę pomiędzy pracownikami garażu. Niezgoda ma być zaporą do wywiezienia do za bramę.

Prosimy Magistrat o zajęcie się tą sprawą. *Szoferzy Garażu Miejskiego.*

Szanowny Towarzyszu Redaktorze.

Z prasy żydowskiej dowiedzieliśmy się o tem, iż ostatnio zostają wywoływane strajki w fabrykach pończoszniczych, gdzie są maszyny t. zw. „kotonowe" na tle niedopuszczenia robotników żydowskich do pracy na tychże maszynach. Wobec tego, iż niektóre organy prasy żydowskiej, pisząc o tych strajkach przemilczają fakt przynależności strajkujących polskich robotników do Związków Polskich a które znajdują się pod wpływami N.P.R. organizacji szowinistycznej, uprzejmie prosimy o umieszczenie następującego wyjaśnienia:

Związek nasz, jako organizacja klasowa, organizuje wszystkich robotników niezależnie od ich przynależności narodowej, z tego samego już wynika, że stoimy na stanowisku równych praw dla wszystkich członków, a tem samem do równego prawa do pracy. Stwierdzamy, iż oddział naszego Związku rob. żyd. Nr. 7 w Łodzi, który prowadzi zapośrednieczenia do pracy robotników żydowskich, o ile nam wiadomo, ostatnio nigdzie nie napotkał na trudności przy przyjmowaniu do pracy robotników żydowskich ze strony polskich członków Związku Klasowego.

Przy tej sposobności chcemy jeszcze zaznaczyć, że istnieje nas bardzo stanowisko żydowskich przemysłowców, którzy dopuszczają obecnie do strajku na tle nieprzyjmowania do pracy robotników żydowskich, bowiem jak nam wiadomo, ci to właśnie przemysłowcy żydowscy byli tymi, którzy zamykali swoje fabryki przed robotnikami żydowskimi.

Z poważaniem
Przewodniczący: **A. Szczerkowski**
Sekretarz z up.: **A. Walczak**

Dzielnica Widzew.

W sobotę, dnia 10 listopada r. b. o godz. 7 wieczorem, w lokalu dz. Widzew odbędzie się zebranie dla członków i sympatyków Partji naszej dzielnicy.

Różne wiadomości

Zwycięstwo wyborcze Angielskiej Partji Pracy.

W ubiegłym tygodniu odbyły się w Anglji wybory samorządowe (do rad miejskich i gminnych), które wykazały, że Socjalistyczna Partja Robotnicza Anglji bardzo znacznie powiększyła swój dotychczasowy stan posiadania.

Natomiast wszystkie pozostałe stronnictwa: konserwatyści, liberałowie i niezawiśli utracili moc dotychczasowych mandatów. Liczba nowo zdobytych mandatów przez Partję Pracy wynosi ogółem 184 mandaty. Stronnictwa burżuazyjne straciły: konserwatyści 127 mand., liberałowie 27 mand. i niezawiśli 30 mand, Wszystkie te mandaty przypadły dla Partji Pracy.

Cały szereg miast obecnie posiada większość socjalistyczną, a nawet w mieście Islington Partja Pracy zdobyła wszystkie mandaty.

Komuniści nie odgrywają żadnej roli, gdyż w całych wyborach zdobyli tylko 1 (jeden) mandat.

Obecne wybory samorządowe dają nadzieję, że wybory parlamentarne, które odbędą się w pierwszej połowie 1929 r. zapewnią naszej bratniej organizacji wielkie zwycięstwo.

Nowe zwycięstwo wyborcze P. P. S. do Kasy Chorych w Sanoku.

W ubiegłym tygodniu odbyły się wybory do Rady Powiatowej Kasy Chorych w Sanoku. I te wybory wykazały dobitnie, że klasa robotnicza ma coraz większe zaufanie do P.P.S.

Wynik wyborów z grupy ubezpieczonych jest następujący: P. P. S. klasowe związki zawodowe i inteligencja pracująca. Lista ta zdobyła 948 głosów i 21 mandatów. Cała zblokowana prawica: endecko-chadecko-sanacyjna otrzymała tylko 386 głosów i 8 mandatów.

Na komunistyczną listę padło tylko 168 głosów.

W grupie pracodawców demokratyczni pracodawcy zdobyli 3 mandaty, polscy reakcyjni pracodawcy 8 mandatów i sjoniści-prawicowcy — 4 mandaty.

OGŁOSZENIE.

Opierając się na Rozporządzeniu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 31 sierpnia 1926 roku o zabezpieczeniu podaży przedmiotów powszedniego użytku (Dz. U R. P. Nr. 91, poz. 527), na Rozporządzeniu Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 19 lipca 1928 roku, „O uregulowaniu cen przetworów zbóż chlebowych, mięsa i jego przetworów oraz cegły (Dz. U. R. P. Nr. 87, poz. 761) oraz na uchwale Magistratu m. Łodzi, Nr. 355, z dnia 16 kwietnia 1926 r. niniejszem podaję do wiadomości mieszkańcom m. Łodzi, co następuje:

Uchwałą Magistratu m. Łodzi Nr. 989 z dnia 7 listopada 1928 roku zostały wyznaczone następujące ceny maksymalne (najwyższe):

1. Na przetwory zbóż chlebowych za 1 kg.

w hurcie:		w detalu:	
mąka żytnia 70%	—	mąka żytnia 70%	—
„ pszenna	—	mąka pszenna 65%	zł. 0.75
		chleb żytni pytlowy 70%	zł. 0.51
		chleb razowy	zł. 0.45
		bułki	zł. 1.10
		1 bułka o wadze minimum 4½ dkg.	zł. 0.05

2. Na mięso wołowe, baranie i cielęce za 1 kg.

w hurcie:		w detalu:	
1 wołowina norm. I gat.	zł. 2.52	1 wołowina norm. I gat.	zł. 2.90
2 „ „ II „	zł. 2.10	2 „ „ II „	zł. 2.40
3 „ koszerna I „	zł. 3.26	3 „ koszerna I „	zł. 3.90
4 „ „ II „	zł. 2.62	4 „ „ II „	zł. 3.15
5 baranina norm.	zł. 2.75	5 baranina normalna	zł. 3.16
6 „ koszerna	zł. 3.25	6 „ koszerna	zł. 3.90
7 cielęcina normalna	zł. 2.75	7 cielęcina normalna	zł. 3.15
8 „ koszerna	zł. 2.75	8 „ koszerna	zł. 3.30
		9 wołowina norm. I bez kości	zł. 3.50
		10 „ norm. II bez kości	zł. 2,60
		11 polędwica wołowa	zł. 4.—

3. Na mięso wieprzowe i wyroby masarskie za 1 kg. w detalu:

1 wieprzowina	zł. 2.60	18 baleron gotowany	zł. 6.—
2 wieprzowina bez dokł.	zł. 3.20	19 baleron surowy	zł. 4.70
3 schab i baleron	zł. 3.20	20 boczek surowy wędz.	zł. 4.10
4 słonina	zł. 3.40	21 boczek gotowany	zł. 5.50
5 sadło	zł. 3.40	22 szmalec	zł. 4.—
6 salceson	zł. 3.40	23 słonina paprykowana	zł. 4.70
7 kiełbasa krajana	zł. 3,40	24 siekane	od umowy
8 kiełbasa serdelowa	zł. 3.40	25 polędwica sur. wędz.	zł. 6.50
9 pasztetowa	zł. 4.30	26 kiełbasa surowa	od umowy
10 serdelki	zł. 4.50	27 rolada	zł. 4.30
11 podgarlana	zł. 2.40	28 kiełbasa sucha	zł. 5.40
12 czarna	zł. 2.40	29 salami	zł. 8.—
13 kaszanka	zł. 1.30	30 parówki	zł. 5.40
14 krakowska	zł. 4.30	31 kiełbasa sucha polska	zł. 6 20
15 szynka gotowana	zł. 6.—	32 kiełbasa sucha moskiewska	zł. 6.20
16 szynka sur. wędz.	zł. 3 40	33 kiełbasa sucha myśliwska	zł. 7.50
17 szynka bez kości	zł. 4.—	34 salami miękkie	zł. 5.40

W myśl § 10 zacytowanego wyżej Rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych winni żądania lub pobierania cen wyższych od wyznaczonych będą ukarani przez władzę administracyjną I instancji według art. 4 i 5 zacytowanego wyżej rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej **aresztem do 6 tygodni lub grzywną do 10.000 — złotych**, o ile dany czyn nie ulega surowszemu ukaraniu w myśl innych Ustaw Karnych.

Wyżej wyznaczone ceny makymalne obowiązują na terenie m. Łodzi od dnia następnego po ogłoszeniu.

Łódź, dnia 8 lisopada 1928 roku.

Prezydent m. Łodzi
(—) Br. Ziemięcki.

SPORT.

Wojewódzka Konferencja Klubów zrzeszonych w Ł. R. S. K. O.

Po zamknięciu letniego sezonu sportowego, Łódzki Robotniczy Sportowy Komitet Okręgowy zwołuje na dzień 25-go listopada o godz. 10 rano do lokalu Łódzkiej Org. Młodz. „TUR" (Narutowicza 50) Wojewódzką Konferencję wszystkich Klubów robotniczych, zrzeszonych w Ł.RS.K.O.

Ze względu na rozmach w pracy sportowej niektórych klubów robotniczych, jak również w celu uzgodnienia przyszłej działalności, konferencja ta wprowadzi wiele ożywczego prądu do naszych organizacyj.

Robotniczy Bieg Kolarski o Mistrzostwo Warszawy.

W ubiegłą niedzielę na trasie Jabłonna—Struga—Zegrze (dystans 50 klm.) odbył się bieg kolarski o robotnicze mistrzostwo Warszawy, w którym wzięli udział zawodnicy: Skry, Świtu, Morcowi i Watu w ogólnej liczbie 22.

Tytuł mistrza w czasie 1 godz. 49.04 sek. zdobył tow. Rycembel ze Świtu. Drugie miejsce zajął tow. Myrcha Władysław również ze Świtu. Drużynowo Bieg wygrał „Świt" przed „Skrą".

R. T. S. „Widzew" — G. M. S. 3:1.

W rozgrywkach o mistrzostwo Łódzkiego Okręgu Widzew po ładnej grze pomimo rezerwowego składu, łatwo pokonał G. M. S. w stosunku 3:1.

Zetel.

Już wyszła z druku interesująca książka Tow. D-ra Edmunda Wielińskiego Wiceprezydenta m. Łodzi

DZIŚ i JUTRO SOCJALIZMU

i zawiera następujące rozdziały:

I. Dawne tematy.
II. Zawód, narodowość i państwo wpływają na charakter socjalizmni
III. Czy my, P.P.S. jesteśmy marksistami?
IV. Kapitalizm przed wojną i wczasie wojny.
V. Kapitalizm na drodze do światowej produkcji.
VI. Światła i cienie.
VII. „Rewolueja się spóźniła„.
VIII. Demokracja społeczna a dyktatura.
IX. Konkluzje.

Cena 70 groszy.
Dla członków 50 gr.

Do nabycia w Sekretarjacie P. P. S. Piotrkowska 83.

MAGISTRAT m. ŁODZI

poszukuje dla pracowni *rzeźbiarskiej dwuizbowego względnie jednoizbowego widnego lokalu na parterze o wysokości 5 mtr., powierzchni zaś około 120 mtr. kw.*

Oferty składać należy w Wydziale Gospodarczym, Plac Wolności 14, pokój 34, w terminie do dnia 15 listopada r. b.

Przetarg.

Magistrat m. Łodzi ogłasza niniejszem przetarg na budowę nowoczesnej parowej cegielni o rocznej produkcji 15 miljonów sztuk cegieł.

Oferta winna zawierać:

1) firmy oferowanych maszyn;

2) kalkulację kosztu własnego wyrobu 1000 sztuk cegieł bez uwzględnienia wartości surowca (gliny) i amortyzacji gruntów;

3) najkrótszy termin uruchomienia cegielni.

Oferty obowiązują warunki techniczne, podane przez Magistrat m. Łodzi; dopuszczalne jest również opracowanie projektów i sporządzeń kosztorysów jako alternatyw.

Magistrat m. Łodzi zastrzega sobie wybór oferenta wzgl. podział prac na kilku oferentów lub nieuwzględnienia żadnej z ofert.

Warunki techniczne, plan sytuacyjny m Łodzi z uwzględnieniem majątku Rszew, wykaz wyników wierceń z planem sytuacyjnym otworów — otrzymać można w Magistracie — Wydział Budownictwa, pokój Nr. 50, Plac Wolności Nr. 14, codziennie w godzinach biurowych.

Na żądanie wydaje się próbki gliny.

Do ofert należy załączyć pokwitowanie z Głównej Kasy Miejskiej (Plac Wolności Nr. 14). jako dowód złożenia wadjum do depozytu Magistratu m. Łodzi w wysokości dwóch (2) dwa procent oferowanej sumy w gotówce, w papierach procentowych o wartości pupilarnej lub w gwarancjach Banku Gospodarstwa Krajowego.

Oferty należy składać w zalakowanych kopertach z napisem „Oferta na budowę cegielni parowej w Rszewie" do Wydziału Budownictwa Magistratu m. Łodzi, Plac Wolności Nr. 14, pokój Nr. 50, do dnia 18 (osiemnastego) grudnia 1928 roku wł. do godz. 12-ej tegoż dnia, o godz. 13 nastąpi otwarcie ofert w obecności oferentów lub ich przedstawicieli.

Łódź, dnia 5 listopada 1928 r.

Magistrat m. Łodzi.

Wszyscy ubezpieczeni 18 listopada głosują na listę bloku Klasowych Związków Zawodowych i Partyj Socjalistycznych, oznaczoną

№ 2.

Przymusowe licytacje.

Magistrat m. Łodzi — Wydział Podatkowy — niniejszem podaje do wiadomości, że w dniu 21 listopada r. b. między godz. 9-tą rano, a 4-tą popołudniu, odbędą się przymusowe licytacje ruchomości u niżej wymienionych osób za niewpłacone podatki.

1. Aptekarz W., Dolna 12, meble.
2. Apelt H., Brajera 8, meble.
3. Altmana D., St. Rynek 2, meble.
4. Antecki J., Jakuba 13, meble.
5. Brajtbard L., Zgierska 80, meble.
6. Blankowski I., Wolborska 34, meble.
7. Berkau N., Wolborska 30, meble.
8. Borensztajn H., Konstantynowska 89, meb!e.
9. Bornsztajn S., Pomorska 20, meble.
10. Berger S., Zgierska 50, kasa ogniotrwała.
11. Blisko S., Pomorska 4, meble.e
12. Cudkiewicz M., Zgierska 48, meble.
13. Cymberknopf M., Wolborska 38, meble.
14. Celmer K., Konstantynowska 134, meble.
15. Czarnociński M., Trelenberga 4, meble.
16. Czerniłowski N., Szkolna 12, meble.
17. Chrzanowicz J., Podrzeczna 9, meble.
18. Dawidowicz M., Jerozolimska 4, maszyna do szycia.
19. Dafner O., Zgierska 14, meble.
20. Engel S., Pomorska 75, szafa, maszyna do szycia.
21. Falke I., Południowa 4, 300 sztuk bielizny.
22. Fangrat J., Brzezińska 45, 3 worki mąki.
23. Fajersztajn P., Szkolna 26, meble.
24. Frydman N., St. Rynek 15, meble, maszyna do szycia.
25. Flunk M., Pomorska 15, meble.
26. Fajn M., Pomorska 33, meble.
27. Fuks S., Zgierska 28, materjały piśmienne.
28. Frydman L., Wschodnia 22, meble.
29. Goldfajn W., Wschodnia 14, maszyna.
30. Góra S., Zgierska 55, meble.
31. Gerszonowicz, Nowomiejska 6, meble.
32. Gruszczyński W., Młynarska 30, meble.
33. Gelman J., St. Rynek 13, meble.
34. Gidiger I., Aleksandryjska 11, meble.
35. Gabrylewicz A., Konstantynowska 31, meble.
36. Gingold I., Zgierska 40, meble.
37. Gancarski I., St. Rynek 13, 5 sztuk towaru.
38. Goldberg M., Wolborska 7, meble.
39. Goldberg M., Solna 5, szafa, maszyna do szycia.
40. Gutsztadt A., Aleksandryjska 18, meble.
41. Hornik M., Konstantynowska 59, meble.
42. Hanower I., St. Rynek 2, artykuły spożywcze.
44. Joab L., Pomorska 4, kredens.
45. Joffe M., Pomorska 7, 2 szafy.
46. Kalisz A., Wolborska 38, meble, żyrandol.
47. Koplowicz M., Pomorska 4, meble.
48. Kac P., Al. Kościuszki 1, maszyna do szycia.
49. Krakowski I., Zgierska 73, maszyna do pisania.
50. Kowalski P., Pomorska 4, meble.
51. Kowalski K., N.-Targowa 9, meble.
52. Kenig U., Pomorska 4, meble, maszyna do szycia.
53. Kranicki D., Wschodnia 72, kanapa.
54. Konsztadt M., Smugowa 12, maszyna tkacka
55. Kulisz E., Pomorska 26, maszyna do drutowania.
56. Klajnman M., St. Rynek 13, maszyna do szycia, kredens.
57. Krygier A., Szkolna 32, meble.
58. Kubicka B., Kwiatkowskiego 12, patefon.
59. Karśnicki B., Konstantynowska 5, biurko.
60. Kałowski A., Szkolna 6, meble, fortepian.
61. Krysztofiak A., Marysińska 34, 2 worki mąki.
62. Kraut M., Aleksandryjska 14, meble.
63. Kifer Sz., Wolborska 30, meble.
64. Kohn S., Solna 8, meble.
65. Kenig U., Pomorska 4, meble.
66. Kirsztajn H., Pl. Wolności 7, 12 sztuk palt.
67. Kornblum I., Wolborska 12, meble.
68. Kołosiński I., N.-Zgierska 5, 50 kg. cukru.
69. Kuperberg I., Wschodnia 6, meble.
70. Lewkowicz M., Zgierska 42, 2 szafy.
71. Lubochiński J., Wolborska 38, meble, żyrandol.
72. Lipiński T., Lutomierska 19, meble, maszyna do szycia.
73. Lenc E., Młynarska 28, meble, maszyna do szycia.
74. Lewin E., St. Rynek 4, meble.
75. Lewkowicz I., Wolborska 10, meble.
76. Lichawski J., Lutomierska 29, meble.
77. Liberman C., Pomorska 19, zegar.
78. Lenkowski I., St. Rynek 3, 2 szafy.
79. Lubartowski S., Solna 10, szafa.
80. Lewkowicz A., Zgierska 56, szafa.
90. Łokczyński H., Wolborska 39, maszyna do szycia.
91. Milgrom S., Nowomiejska 34, meble.
92. Olek N., Północna 6, pianino.
93. Najman H., Wschodnia 17, meble.
94. Orzechowska D., Marysińska 13, meble.
95. Ojzerowicz L., Lutomierska 3, meble.
96. Popiński I., Nowaka 13, szafa.
97. Podczaska A., Zgierska 146, meble.
98. Pinczewski I., Wschodnia 16, meble.
99. Perliński I., N.-Łagiewnicka 18, meble.
100. Piorun K., Młynarska 91, szafa.
101. Rogoziński M., Pomorska 34, przędza.
102. Rzepkowicz i Monczki, Pomorska 77, otomana.
103. Rozenberg L., Pomorska 6, zegar.
104. Rotsztajn A., Konstantynowska 11, meble.
105. Rabinowicz A., Zgierska 24, meble.
106. Rotsztajn A., Konstantynowska 13, meble, rower.
107. Rak A., Zachodnia 21, zegar.
108. Rozenberg N., St. Rynek 13, meble.
109. Rybak Sz., Pomorska 4, meble.
110. Spodenkiewicz A., Szkolna 12, kredens.
111. Szmulewicz D., Zgierska 11, meble.
112. Śmiec St., Małopolska 20, meble.
113. Szyller A., Kochanowskiego 17, artykuły spożywcze.
114. Suliński A., Marysińska 9, meble, maszyna do szycia.
116. Szpiro B., Konstantynowska 25, meble.
117. Synger B., Wschodnia 16, meble.
118. Sochaczewska Ch., Konstantynowska 9, kredens.
119. Szerman D., Wolborska 10, meble.
120. Szerakowski D., Konstantynowska 3, maszyna do szycia.
121. Szatan S., Konstantynowska 3, szafa.
122. Sumeraj M., Pomorska 5, meble.
123. Sochaczewski A., Północna 6, meble.
124. Salomończyk K., St. Rynek 5, szafa, maszyna do szycia.
125. Sudomir T., Stefana 29, meble.
126. Tepler M., Pomorska 20, meble.
127. Toporska D. Sukc., St. Rynek 12, meble.
128. Weksler H., Konstantynowska 30, meble.
129. Wysocki K., Wolborska 40, meble.
130. Tajch F., Wolborska 23, meble.
131. Wysocki K., Wolborska 40, meble, maszyna do szycia.
132. Wajnkranc Ch., Pomorska 8, 25 kg. czekolady.
133. Wajkselfisz A., Wschodnia 15, 2 szafy.
134. Wolman A., Pomorska 22, meble.
135. Wolicer M., Pomorska 3, szafa.
136. Wajnkranc Sz., Jerozolimska 8, meble.
136a Markiewicz E., w gmachu Magistratu m. Łodzi, Pl. Wolności Nr. 1, obuwie.
137. Zylberberg B., Szkolna 21, meble.
138. Zajdenfeld B., Franciszkańska 17, meble, fortepian.
140. Bromberg J., Pl. Wolności 5, 10 palt.
141. Bernhajm J., Wolborska 22, kredens.
143. Ekerman E., Brzezińska 16, meble.
144. Frajman I., Pl. Wolności 6, meble.
145. Gartman J., Brzezińska 59, meble.
146. Ganc J., Rybna 17, meble
147. Joskowicz Z., Zgierska 11, perfumerja.
148. Jarnicki W., Pomorska 14, meble.
150. Kuperberg W., Brzezińska 2, towary spożywcze.
152. Knobel S., Zgierska 54, farba.
153. Kimelfeld E., Północna 12, meble.
154. Lajbowicz N., Jakuba 6, meble.
155. Lubochiński I., Wolborska 38, meble.
156. Limkowicz J., Wschodnia 17, kredens.
157. Mostowicz H., Brzezińska 5, maszyna do szycia.
158. Michalak F., Piwna 23, worek cukru.
159. Olszer M., Brzezińska 3, meble.
160. Podczaska A., Zgierska 146, meble.
162. Szulc W., Szkolna 8, meble.
163. Wiązowski B., Wschodnia 8, meble.
164. Zylberberg A., Zgierska 9, bilard.

W dniu 22 listopada r. b. między godz. 9-tą rano, a 4-tą popołudniu.

165. Alenberg, Kilińskiego 49, meble.
166. Bande R., Narutowicza 41, meble.
167. Bielawski E., Cegielniana 63, meble.
168. Bacharier M., Narutowicza 38, meble.
169. Bruski H., Piotrkowska 62, meble.
170. Besser Ch., Piotrkowska 82, meble.
171. Blausztajn I., Południowa 25, zegar.
172. Borkowska E., Narutowicza 17, tremo.
173. Berenblum S., 6-go Sierpnia 29, meble.
175. Dobraniccy B-cia, Cegielniana 40, maszyna do pisania.
176. Dzigański M., Piotrkowska 88, meble.
177. Dawidowicz S., Skwerowa 3, meble.
178. Folkierski H., Al. Kościuszki 3, pianino.
179. Fingerhut S., Piotrkowska 62, meble.
180. Fisz H., Cegielniana 53, meble.
181. Herman Ferster, Wschodnia 74, meble.
182. Gotlib B., Cegielniana 85, kredens.
183. Grunis Sz., Południowa 59 meble.
184. Heiman St., Andrzeja 32, meble.
185. Hamburgier L., Piotrkowska 24, zegar, maszyna do szycia.
186. Kowalczyk A., Andrzeja 34, meble.
187. Kaczmarek M., Cegielniana 43, meble.
188. Kulpiński J., Cegielniana 62, meble.
189. Klukas F., Cegielniana 64, meble.
190. Kryształ B., Piotrkowska 24, meble.
191. Kantor B., Południowa 24, meble, dywan.
192. Kozanecki J., Konstantynowska 67, papierosy.
193. Klozenberg M., Południowa 58, pianino.
194. Kurcbardt H., Cegielniana 66, zegar.
195. Kupfer B., Cegielniana 87, biurko.
196. Kuśmirek M., Traugutta 4, 2 szafy.
197. Lajbel B., Cegielniana 43, meble.
198. Litmanowicz A., Lipowa 27, urządzenie cukierni.
199. Łape S., Południowa 25, meble.
201. Makówka A., Andrzeja 7, meble.
203. Mortenfeld B., Cegielniana 66, meble.
204. Melszpajs Z., Kamienna 7, meble.
205. Moszkowicz i Reichman, Piotrkowska 36, 200 mtr. towaru.
206. Międrzycki W., Południowa 8, meble.
207. Miller F., Przejazd 2, meble.
208. Merczyński D., 6-go Sierpnia 35, meble.
209. Orbach J., Cegielniana 43, patefon.
210. Pływacki M., Andrzeja 11, mydło.
211. Peszes D., Piotrkowska 69, zegar.
212. Pinczewski F., Traugutta 8, 150 kg. kakao.
213. Prusak R., Andrzeja 28, stół.
214. Rotbard J., Cegielniana 40 meble.
215. Rozenholc Z., Cegielniana 61, meble.
216. Rozenfeld S., Południowa 21, meble.
217. Rotenwald R., Kilińskiego 34, meble.
218. Śmietański A., Andrzeja 28, meble.
219. Segał E., Wschodnia 49, meble, kasa ogniotrwała.
220. Steinbrecher A., Cegielniana 62, pianino, biurko.
221. Tepler F., Wschodnia 74, meble.
223. Wysocki S., Cegielniana 72, meble.
224. Wiluś J., Zawadzka 2, meble.
225. Wajnberger Sz., Narutowicza 38, meble.
226. Weller D., Przejazd 2, 5 swetrów.
227. Zand W., Andrzeja 32, meble.
228. Arnsztajn M., Południowa 25, meble.
229. Abramson M., Południowa 28, 15 kg. czekolady.
230. Ajzenbach M., Cegielniana 53, meble.
231. Ajchenbaum B., Kilińskiego 41, kredens.
232. Arndt O., Pomorska 122, meble.
233. Arndt A., Kopernika 44, 2 szafy.
234. Bełchatowski J., Narutowicza 31, meble.
235. Boruchowski W., Cegielniana 44, lustro.
236. Brzeziński J., Wschodnia 53, meble.
237. Bieżańska P., Narutowicza 40, mydło, perfumy.
238. Bombel I., Zawadzka 6, zegar.
239. Bocian T., Cegielniana 36, meble.
240. Berkowicz A., Konstantynowska 36, przędza.
241. Basin R., Konstantynowska 58, meble.
242. Borkensztajn J., Konstantynowska 38, meble.
243. Białogórski R., Zawadzka 15 pianino.
244. Bankier J., Andrżeja 35, otomana.
245. Birgel Cz., Podleśna 4 meble.
246. Grawe R., Kilińskiego 41, kasa ogniotrwała.
247. Bocheński F., Zachodnia 39, meble.
248. Berkenwald D., Sienkiewicza 22, meble.
249. Bińkowska St., Sienkiewicza 20, meble.
250. Cederbaum I., Wschodnia 65, meble.
251. Cwajghaft I., Cegielniana 91 szafa.
252. Caryski M., Zawadzka 12, meble.
253. Chmielnicki I., Kilińskiego 164, pianino.
254. Dobranicki Ch., Cegielniana 40, 2 sztuki towaru.
255. Dobrzyńscy B-cia, Narutowicza 38, meble.
256. Dobrzyński I., Południowa 32, zegar.
257. Dudelczyk N., Zawadzka 16a, meble.
258. Działoszyński R., Pomorska 135, meble.
259. Dobrecki H., Wólczańska 63, meble.
260. Dancygier S., Moniuszki 10, meble.
261. Engel L., Cegielniana 52, zegar.
262. Eisner A., Narutowicza 24, meble.
263. Epsztajn D., Konstantynowska 88, meble.
264. „Eximpol", Zawadzka 7, 4 biurka.
265. Erlich S., Narutowicza 9, meble.
266. Frydman J., Południowa 15, meble.
267. Ferster H., Wschodnia 74, meble.
268. Fajwisz H., Cegielniana 57, meble.
269. Fogelman M., Cegielniana 42, meble.
270. Frenkiel Sz., Cegielniana 49, meble.
271. Frenkel J., Wschodnia 34, maszyna do szycia.
272. Tefer L., Wschodnia 42, czapki.
273. Frenkel M., Cegielniana 50, meble, naczynia kuchenne.
274. Fewel W., Wschodnia 56, szafa.
275. Feldman Ch., Wschodnia 54, maszyna do szycia, meble.
276. Fajwlowicz Sz., Zielona 28, meble.
277. Blatto D., Piotrkowska 7, meble.
279. Frydrich A., Kilińskiego 65, meble.
280. Fajbusiak J. H., Zawadzka 40, meble.
281. Feldsztajn A., Zawadzka 28, 3 maszyny do szycia.
282. Faktor B., Kamienna 6, meble.
283. Fiszer I., Żeromskiego 1, meble.
284. Frydland Sz., Żabia 9, szafa.
285. Frenkel Ignacy, Sienkiewicza 3/5, meble.
286. Fuks J., Lipowa 45, meble.
287. Frenkel J. i M., Tramwajowa 3, meble.
288. Frenkel J., Tramwajowa 3, meble.
289. Gothelf S., Południowa 36, meble.
290. Głowiński E. W., Południowa 28, meble.
291. Glasman M., Zawadzka 30, meble.
292. Gastfreund J., Zawadzka 16a, meble.
293. Goldring I., Piotrkowska 28, zegar.
294. Goldman M., Cegielniana 54, meble.
295. Gastfreund J., Zawadzka 16a, meble.
296. Gonzwa M., Cegielniana 59, meble.
297. Gotheiner M., Wschodnia 66, szafa.
298. Gastfreund J., Zawadzka 16a, lustro.
299. Goldband J., Kamienna 20, szafa.
300. Grynberg U., Wschodnia 57, meble.
301. Grinsztajn J., Narutowicza 56, meble.
302. Gliksman S., Zawadzka 30, kredens.
303. Godes A., Gdańska 37, meble.
304. Grynszpan A., Zawadzka 33, meble.
305. Gruns Sz., Południowa 59, kredens.
306. Gessner O., Wólczańska 109, maszyna do pisania, meble.
307. Grynsztajn A., Narutowicza 56, meble.
308. Grinberg Sz., Kilińskiego 78, meble.
309. Grinblat J., Wschodnia 50, meble.
310. Galusiński St., Piotrkowska 108, 10 stolików meble.
311. Gostomski B., Piotrkowska 76, meble.
312. Halpern Sz., Wschodnia 50, meble.
313. Herszberg M., Zawadzka 37, kredens.
314. Henrykowski M., Cegielniana 43, meble.
315. Haman O., Cegielniana 128, meble.
316. Hofman R., Wschodnia 51, zegar.
317. Herszberg Sz., Cegielniana 53, meble.
318. Hofman A., Południowa 36, meble.
319. Herszkowicz J., Cegielniana 66, meble.
320. Halpern B-cia, Piotrkowska 41, 40 sztuk towaru.
321. Kenig I., Narutowicza 25, meble.
322. Joskowicz Ch., Cegielniana 50, naczynia kuchenne.
323. Jasiński H., Wschodnia 74, meble.
324. Janklewicz H., Cegielniana 52, meble.
325. Jankielewicz H., Cegielniana 52, otomana.
326. Jakubowicz S., Węglowa 10, meble.
327. Jüngster J., Traugutta 14, fortepian.
328. Jachnik J., Pomorska 185, maszyna do szycia, meble.
329. Jelmowicz S., Piramowicza 14, meble.
330. Jauch J., Kopernika 8, maszyna do szycia, meble.
331. Krenicki D., Wschodnia 72 pianino.
332. Kulpiński J., Cegielniana 62, meble.
333. Krotowski F., Cegielniana 64, meble.
334. Kutas Sz., Południowa 59, maszyna do szycia.
335. Kaufman A., Kilińskiego 61, meble.
336. Kochin M., Cegielniana 41, 10 swetrów wełnianych.
337. Kon D., Południowa 24, meble.
338. Kraushorn Ch., Zawadzka 6, meble.
339. Krygier St., Konstantynowska 78, meble.
340. Kon i Natkin Sp. Akc., Wierzbowa 46, maszyna do pisania, meble.
341. Krakowska M., Pomorska 69, pianino.
342. Kamiński Fr., Pomorska 101, 50 kg. cukru.
343. Kurnatowska E., Pomorska 118, meble.
344. Emil Kahlert, Kilińskiego 119, zegar.
345. Kenig E., Narutowicza 4, meble.
346. Kulla A., Kilińskiego 63, meble.
347. Petler A., Kilińskiego 13, meble.
348. Kohn A., Narutowicza 22, meble.
349. Kon A., Narutowicza 22, meble.
350. Klukos Fr., Cegielniana 64, pianino.
351. Kronsilber J., Cegielniana 42, meble.
352. Kligier M., Cegielniana 52, meble.
353. Kohem H., Wschodnia 35, meble.
354. Lewi Sz., Zawadzka 20, meble.
355. Lipszyc B., Wschodnia 31, 2 szafy.
356. Lustig J., Cegielniana 75, 2 szafy.
357. Lipszyc B., Wschodnia 31, kredens.
358. Litwin H., Żeromskiego 18, meble.
359. Luniakowa O., Przejazd 2, meble.
360. Lichtenberg R., Piotrkowska 43, pianino, meble.
361. Lesz A., Lipowa 83, meble.
362. Lichtenberg J., Piotrkowska 43, meble.
363. Lehman A., Piotrkowska 79, meble.
364. Lewkowicz A., 28 p. Strz. Kan. 21, kredens.
365. Langnas F., 6-go Sierpnia 36, zegar.
366. Hamer N., Pomorska 43, zegar.
367. Mędrzycka R., Kilińskiego 30, meble.
368. Marjanowski T., Zielona 12, meble.
369. Michlewska H., Nowo-Targowa 20, meble.
370. Mogilner B., Cegielniana 75, kredens.
371. Miller F., Piotrkowska 98, pianino.
372. Małykont I., Południowa 23, meble.
373. Motyl F., Zawadzka 19, meble.
374. Nasanowicz N., Narutowicza 29, meble
375. Opoczyński D., Południowa 38, meble.
376. Ogólnik L., Cegielniana 39, pianino.
377. Offenbach Ch., Al. 1 Maja 2, meble.
378. Parzęczewski A., Lipowa 56, meble.
379. Przygoda A., Cegielniana 45, meble.
380. Panicz Sz., Lipowa 57, meble.
381. Pstrągowski A., Pomorska 5, pianino.
382. Perlmutter Sz., Zawadzka 17, meble.
383. Prussak R., Andrzeja 29, meble.
384. Pietrzykowski A., Wschodnia 56, zegar.
385. Piaskowski M., Kamienna 8, meble.
386. Pozner D., Cegielniana 45, meble.
387. Perle E., Zawadzka 4, meble.
388. Rak W., Cegielniana 64, meble.
389. Rozencwajg J., Cegielniana 47, meble.
390. Russak N., Piotrkowska 48, fortepian, meble.
391. Rozenblatt E., Cegielniana 68.
392. Rozenblat A., Narutowicza 30, meble.
393. Reitberg G., Narutowicza 32, meble.
395. Rajngold H., Piotrkowska 88, maszyna do pisania, meble.
396. Russ B., Sienkiewicza 22, meble.
397. Rozenberg T., Zawadzka 15, maszyna do szycia.
398. Rotkowicz B., Żeromskiego 11, meble.
399. Russali J., Konstantynowska 30, meble.
340. Reichman W., Południowa 58, meble
341. Rozendorn H., Wschodnia 51, tremo.
342. Rozenfeld Sz., Południowa 21, maszyna do szycia.
343. Stępniewski W., Leszno 34, meble.
344. Szwergold J., Żeromskiego 15, meble.
345. Szczepański J., Żabia 15a, meble.
346. Skorasiński I., Konstantynowska 37, meble
347. Szlamowicz I., Żeromskiego 9, meble.
348. Szwarcberg Sz., Południowa 31, meble.
349. Steinbrecher A., Cegielniana 62, pianino
350. Szapniak M., Zawadzka 26, meble.
351. Fajwel Sz., Południowa 25, meble.
353. Szarfer Ch., Wschodnia 49, otomana.
354. Szenholc A., Kamienna 6, meble.
355. Szattan A., Kilińskiego 39, meble.
356. Naff Szylzynger, Kilińskiego 48, meble.
357. Stein L., Narutowicza 44, maszyna do szycia.
358. Szpicberg B., Cegielniana 55, meble.
359. Szajnert B., Wschodnia 50, meble.
360. Segał E., Wschodnia 49, kasa ogniotrwała. meble.
361. Szattan F., Południowa 25, maszyna do szycia, meble.
362. Szpigel F., Południowa 28, meble.
363. Strykowski Ch., Piotrkowska 26, meble.
364. Szpigel F., Południowa 28, meble.
365. Taube A., Cegielniana 71, maszyna do szycia.
366. Tyller Ch., Tramwajowa 11, maszyna do liczenia.
367. Tenenbaum J., Al. Kościuszki 29, meble.
368. Tempelhof K., Cegielniana 59, meble.
369. Ulrichs M., Piotrkowska 45, 20 stolików.
370. Wiślicki A., Narutowicza 56, meble.
371. Wiluś J., Zawadzka 2, meble.
372. Warhaft B., Narutowicza 3, meble.
373. Weintraub Ch., N.-Cegielniana 24, meble.
374. Wygodzki D., N.-Cegielniana 52, meble.
375. Wiślicki S., Zawadzka 34, meble.
376. Wiśniewski B., Narutowicza 3, meble.

Przymusowe licytacje. (Ciąg d lszy).

377. Weizental J. Cegielniana 51, meble.
378. Wajnsztok Z., Kamienna 20, lustro.
379. Zylberszac N., Południowa 28, meble.
381. Zylberberg M., Dzielna 35, pianino.
383. Zysman A., Cegielniana 59, meble.
384. Zytenfeld A., Zawadzka 14, szafa.
385. Zagorzelska G., Cegielniana 120, zegar.
386. Zajdler Sz., Wschodnia 49, maszyna do pisania.
387. Wolman G., Pomorska 25, meble.
387a Braun I., Cegielniana 45, meble, pianino.
387b Dobranicki J., Cegielniana 40, 400 metrów towaru
387c Fuks J., Lipowa 45, maszyna do szycia, meble.
387d Gostomski B., Piotrkowska 76, pianino, meble.
387e Grosberg S., Wschodnia 58, meble.
387f Klukas F., Cegielniana 64, meble.
387g Żytnicki J., Południowa 18, pianino, meble

W dniu 23 listopada r. b. między godz. 9-tą rano, a 4-tą po południu.

388. Ankiewicz W., Suwalska 23, meble.
389. Angersztajn St., Wólczańska 74, meble.
390. Boreks S., Różana 10, meble.
391. Buchner St., Mazurska 6, meble.
392. Boraks S. i F., Różana 10, pianino.
393. Baruch i Perła, Piotrkowska 238, 30 kapeluszy.
394. Ciupa K., Rzgowska 100, meble.
395. Chęciński M., Piotrkowska 209, meble.
396. Feldbril, Piotrkowska 167, blacha.
397. Frenkel Ch., Piotrkowska 207, kredens.
398. Fiszer F. A. O M. T. O., Piotrkowska 112, maszyna do pisania, meble.
399. Fiszer M., Piotrkowska 112, 3 szt. towaru.
400. Furmańczyk J., Kilińskiego 100, meble.
401. Grzelaczyk H. Dąbrowska 18, meble.
402. Grinberg Sz., N.-Cegielniana 7, meble.
403. Grudziński Fr., Rzgowska 70, maszyna do szycia.
404. Goldberg E., Karola 26, meble.
405. Hochberg A., Piotrkowska 284, meble.
406. Haman R., Kilińskiego 86, pianino.
407. Klingsporn K., Nawrot 92, meble.
408. Kempińscy M. L. i H., Radwańska 44, maszyna do szycia, meble.
409. Kluka A., Janiny 7, meble.
410. [illegible]n B., Pusta 13, meble.
411. Kleinman H., Słowiańska 17, meble.
412. Kapela Wł., Wysockiego 23, maszyna do szycia.
413. Kinstler W., Suwalska 25, meble.
414. Lichtensztajn T., Piotrkowska 284, meble.
415. Luzak A., Krzywa 4, meble.
416. Lipszyc A., Piotrkowska 121, meble.
417. Makowski J., Nawrot 99, meble.
418. Matusiak M., Targowa 15, meble.
419. Makowski A., Rokicińska 20, 16 worków mąki.
420. Nagiel A., Kilińskiego 96, meble.
421. Natkiewicz M., Zamenhofa 6, kredens.
422. Pawłowska J., Przędzalniana 32, szafa.
423. Pladek H., Główna 43, meble.
424. Parzenczewski M. i M., Kilińskiego 131, meble.
425. Pfeffer H., Piotrkowska 111, 2 walizy.
426. Potz Czesław, Radwańska 35, meble.
427. Petzold Fr., Główna 8, 30 swetrów.
428. Potz Cz., Radwańska 26, maszyna do pisania.
429. Peters K., Radwańska 44, meble.
430. Piasecki H., Anny 30, meble.
431. Perła M., Piotrkowska 220, meble.
432. Ramisch P., Piotrkowska 121, kasa ogniotrwała.
433. Ruprech J., Pograniczna 49, meble.
434. Raschig S., kasa ogniotrwała.
435. Rogozińska A., Przędzalniana 10, meble.
436. Regierer H., Kopernika 19, meble.
437. Rozental D., Piotrkowska 220, meble.
438. Ruprecht J., Pograniczna 49, szafa.
439. Byczkowski I., Napiórkowskiego 114, meble.
440. Strauch Z., Zakątna 83/87, meble.
441. Suwalski J., Kilińskiego 207, meble.
442. Szpiro M., Piotrkowska 292, meble.
443. Staśkowski L., Piotrkowska 285, lustro.
444. Świderski A., Skierniewicka 15, meble.
445. Smuga R., Rzgowska 106, meble.
446. Szyndler A., Kilińskiego 84, meble.
447. Steigert Gottlib, Miedziana 20, meble.
448. Silberszatz L., Karola 8, meble.
449. Sobczyński W., Sz. Pabjanicka 27, węgiel, kartofle.
450. Suwalski J., Kilińskiego 207, biurko.
451. Tuska H., Piotrkowska 275, meble.
452. Firma „Trak", Rokicińska 53, maszyna do pisania.
453. Wojdysławski L., Piotrkowska 218, maszyna do szycia.
454. Wąsiewicz N., Rzgowska 91, maszyna do szycia, meble.
455. Weinberg E., Piotrkowska 294, meble.
456. Wojciechowska M., Kilińskiego 180, meble.
457. Wajner M., Zamenhofa 11, meble.
458. Zilberszac M., Piotrkowska 271, pianino, meble.
459. Zerbe O., Piotrkowska 229, meble.
460. Zylberberg N., Sienkiewicza 74, meble.
461. Zelik K., Rzgowska 4, meble.
462. Zylbersztajn G., Piotrkowska 271, meble.
463. Andurski A., Al. Kościuszki 69, meble.
464. Bittner Fr., Piotrkowska 164, 10 foteli.
465. Chęciński M., Piotrkowska 209, towar.
466. Diefenbach G., Rzgowska 33, meble.
467. Drynkowski J., Sienkiewicza 56, meble.
468. Friedman L., Zamenhoffa 6, meble.
469. Gothelf B., Sienkiewicza 61, szafa.
470. Janik J., Wólczańska 112, meble.
471. Langhof A., Wólczańska 157, pianino.
472. Lenkiński Sz., Piotrkowska 107, meble.
473. Mange Teodor, Anny 33, meble.
474. Piasecki H., Anny 30, meble.
475. Ramisch P., Ciasna 21, 100 garnków kamiennych.
476. Rozental G., Rzgowska 3, meble.
476a Spodenkiewicz A., Piotrkowska 150, towary galanteryjne.
477. Sp. Akc. Smarzyński, Senatorska 7, meble biurowe, maszyna do pisania.

CENY OGŁOSZEŃ: Ceny ogłoszeń należy rozumieć za wiersz wysokości 1 milimetra.
Miejscowe: Drobne: Za wyraz 5 groszy (najmniej 50 groszy). Dla poszukujących pracy i o zagubionych dokumentach za wyraz 5 groszy. Zwyczajne: Za 1 milimetr jednołamowy 15 groszy. (str. 8 łam.), komunikaty, nekrologi w tekście przed kroniką po 35 groszy (strona 4-łamowa). **Zamiejscowe** o procent i **zagraniczne** o 100 procent drożej.

Redaktor odpowiedzialny: AL. NOWAKOWSKI. Drukarnia Udziałowa w Łodzi, ul. Gdańska 101. Wydawca Łódzki O. K. R. P. P. S.